Nr 80. **Kraków, 5 Kwietnia — Sobota.** **Rok 1884.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 39); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Kwietnia** 1884 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Kraków 4 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Prof. Julian Zacharjewicz złożył swój mandat deputowanego do Rady państwa, o czem prezydent wczoraj Izbę poselską zawiadomił.

Dep. Dr Ignacy Kuranda, umarł wczoraj w 74 roku życia swojego. Działalności jego politycznej poświęcimy jutro kilka uwag.

Te wszystkie sejmy krajowe, których peryod prawodawczy już się ukończył, mają być — jak donosi *Presse* — jeszcze w tym miesiącu lub na początku maja rozwiązane, a nowe wybory na miesiąc czerwiec rozpisane. Z tego wynika, że ponieważ Rada państwa po świętach Wielkanocnych aż do końca maja obradować będzie, przeto wspomniane powyżej sejmy już się nie zbiorą więcej w swoim dotychczasowym składzie.

Wczoraj w Izbie deputowanych. Dr Sturm zainterpelował rząd w sprawie dalszego istnienia akademii technicznej w Bernie. Dzisiejsze dzienniki wyjaśniają, że odnośne rozporządzenie ministra oświaty nie nastąpiło z powodu narodowościowej agitacyi, ale jest ono wynikiem jednomyślnie przez grono profesorów powziętej uchwały, przedstawionej ministerstwu. Rozporządzenie ministeryalne nie tyle porusza kwestyę zamknięcia akademii, ile raczej wskazuje konieczność użycia energicznych środków w celu jej podźwignięcia. Niemieckie stowarzyszenie berneńskie, tamtejsza Rada miejska, Izba handlowa i Wydział krajowy, wniosły petycye, domagające się zapewnienia w każdym razie egzystencyi tej szkoły.

Projekt do ustawy w sprawie nowego przywileju dla kolei północnej, przyjdzie zaraz po świętach wielkanocnych na porządek dzienny obrad Rady państwa. Uchwała Rady ministrów o organizacyi etatu osobowego, ma nastąpić w czasie feryj świątecznych. Jeneralny inspektor kolei północnej bar. Eichler, wystósował w poniedziałek do podwładnych sobie szefów stacyj następujący okólnik: „Powołując się na ponawiane często polecenia, aby ci urzędnicy i te organa, które mają styczność ze słowiańską ludnością, i które posiadają tylko język niemiecki, przyswoiły sobie także znajomość języka słowiańskiego, celem porozumiewania się z ludnością słowiańską, zawiadamia się, iż w najbliższym czasie będzie stwierdzonem za pomocą egzaminów urzędników i personalu służbowego, czy te polecenia spełnione zostały. Kto nie złoży egzaminu i nie będzie się starał w krótkim czasie nauczyć się języka słowiańskiego, którego znajomość w interesie służby jest niezbędnie potrzebną, ten sam przypisze sobie złe skutki. Personal towarzyszący pociągom osobowym ma być wezwany, na stacyach słowiańskich wywoływać nazwisko stacyi i czas trwania przestanku najprzód w języku słowiańskim."

Stała komisya trzech węgierskiej Izby magnatów, obradowała nad projektem o podatku gorzelnianym i przyjęła takowy, jako podstawę do szczegółowych rozpraw. W toku dyskusyi proponowano i przyjęto niektóre modyfikacye projektu. Ułożenie sprawozdania powierzono baronowi Emilowi Pongraczowi.

W Berlinie odbyło się pod przewodnictwem ks. Bismarka posiedzenie Rady związkowej. Względem narady, jaka się na niem odbyła, zachowują tajemnicę. W kołach deputowanych domyślano się, że zapewne kwestya odpowiedzialności ministrów, poruszona przez reprezentantów Saksonii i Wirtembergii, była przedmiotem narady.

Sposób poruszenia kwestyi odpowiedzialności ministrów w Radzie związkowej wyjaśnia się teraz inaczej, niż go pierwsze podawały wieści. Ks. Bismark życzył sobie, aby Rada związkowa oświadczyła się wyraźnie przeciw dążności zaprowadzenia odpowiedzialności ministrów, zamieszczonej w programie połączonej lewicy, i myśl tę kanclerza popierał reprezentant Saksonii, sprzeciwiał się jej natomiast reprezentant Wirtembergii, uważając deklaracyą taką Rady związkowej za niewłaściwą.

Sejm pruski odroczonym został na czas świąt. Dzienniki niemieckie omawiają interpelacyę Koła polskiego. Urzędowe dzienniki oświadczają, że prestacye przywrócone będą, skoro będzie sprawa biskupów uregulowaną; wystąpienie szorstkie p. Gosslera może jednak załatwienie tej kwestyi raczej opóźnić, niż przyspieszyć. Reszta dzienników gani jednomyślnie wystąpienie p. Gosslera. Nawet *Berl. Tagbl.*, dziennik Polakom wcale nieprzychylny, powiada, że odpowiedź Gosslera odkrywa tylko smutny stan parlamentaryzmu w konstytucyjnych Prusach, kiedy minister może w podobny sposób mieszkańców całej jednej części państwa traktować, jakby obywateli niższej klasy.

Redakcya *Kuryera Poznańskiego* wysłała telegram do posłów Schorlemera i Windthorsta z uznaniem i podziękowaniem za gorącą obronę praw archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej i odebrała następującą odpowiedź:

„Dziękujemy serdecznie za wyrazy uznania. Zawsze bronić będziemy prawa i słuszności."

Gladstone jest ciągle jeszcze cierpiącym, stan zdrowia jego poprawił się jednak o tyle, że będzie mógł wziąć udział w obradach nad ustawą o reformie wyborczej, które się d. 7go b. m. rozpoczną. Irlandczycy nie będą wcale głosować w tej sprawie, mimo tego zyska ona może większość kilku głosów, ale odrzuconą będzie stanowczo w Izbie Panów.

Patenôtre żądać będzie, jak utrzymuje *National*, uznania ze strony Chin aneksyi całego Tonkinu.

W Merwie zaczynają się teraz objawiać niezadowolenia z objęcia rządów przez władze rosyjskie. Jeden chan po drugim występuje z oświadczeniem, że obecnego stanu rzeczy za uprawniony nie uważa. Przeszło 1500 familij merweńskich wyniosło się do Afganistanu. Ks. Dondukow-Korsakow, naczelnik zarządu kaukaskiego, udaje się w tych dniach do Merwu, celem przywrócenia ładu. Kilka oddziałów wojsk z Kaukazu ma wzmocnić załogi w Turkmanii.

Dochodzi nas wiadomość o przygotowanym planie nowej linii kolei żelaznej, mającej na celu wciągnienie Krakowa w tę sieć komunikacyjną, której podstawą dwie linie równoległe.

Za inicyatywą i nakładem pp. Zygmunta Pruszyńskiego właściciela Skrzydlnej, Henryka Turnaua właściciela Dobczyc i b. oficera inżynieryi i p. Adama Finka właściciela Komornik został wypracowany projekt najkrótszej linii kolei żelaznej między Krakowem a Sączem, przez połączenie siedmiomilowe Wieliczki lub Swoszowic z Dobrą, stacyą kolei transwersalnej.

Rzut oka na kartę wystarczy, aby się przekonać nietylko o wielkich korzyściach, jakie to połączenie rokuje tak dla miasta, jak dla kraju, ale o naglącej jego potrzebie.

Kraków oddawna upośledzony pod względem sieci kolejowej, bez tego połączenia przez budowę kolei transwersalnej pozostałby znów na boku. Kiedy przed laty pierwsze budowano koleje łączące trzy sąsiednie mocarstwa — zapewne względy polityczne wpływały na to, aby za punkt zetknięcia wybrać piaszczystą Szczakowę, a ominąć Kraków. Pominięcie to wynagrodziła w części trasa kolei północnej i Karola Ludwika, choć Kraków nie stał się przez to jeszcze ogniskiem, gdzie się zbiegają i przecinają linie, ale tylko jedną ich stacyą. Pod względem handlowym stacya to tylko dla przewozu *transito* i w jednym kierunku — pod względem zaś komunikacyjnym tak z Prus jak z Królestwa Polskiego, do Krakowa trzeba zbaczać umyślnie, bo nie jest on na drodze wielkiego ruchu sąsiednich krajów.

Budowa kolei transwersalnej, w której, jak wiadomo, przeważały względy strategiczne, nowe dla naszego miasta rodzi niebezpieczeństwo, skraca bowiem drogę do Wiednia i Prus z pominięciem Krakowa. Nie nagradza tego zatwierdzona już linia z Suchy do Podgórza, bo łączy ona nasze miasto nie z wnętrzem kraju, ale z pograniczną tylko i podgórską okolicą. Handel nie zwraca się wstecz, ale płynie naturalnym korytem ku zachodowi, pójdzie on więc transwersalną linią do Prus i Wiednia, a dla Krakowian ta tylko ztąd spłynie korzyść, że będą mieli wybór, czy jechać po staremu na Oświecim, czy na Suchą do Wiednia.

O wiele donioślejszą jest nowo projektowana kolej poprzeczna, bo biegnie prostym promieniem do Sącza i Węgier. Skrócenie tu niezmierne, bo kiedy dziś z Krakowa trzeba kołować przez Tarnów 22 mil, a na Suchą w niedalekiej przyszłości 24 mil — przestrzeń wytknięta na Wieliczkę i Dobrą między Krakowem a Sączem wynosi tylko mil 13, a więc jest krótszą o 8, względnie 10 mil. Aby zyskać to skrócenie, potrzeba tylko wybudować 7 mil drogi żelaznej.

Strategikom zostawiamy ocenienie, jakiej doniosłości może być osłonione pasmem wzgórz bezpośrednie połączenie warownego miasta z krajem zakarpackim?

Turystów zapytać się trzeba, o ile bardziej zachęcającą będzie ta droga wprost z Krakowa do naszych zdrojowisk, zamiast łamiących się pod prostym kątem dwóch linij w Tarnowie, gdzie letnią porą tłum chorych zwykł zalegać dworzec przez całą noc. Ruch ten pacyentów i podróżnych pomnożyłby się jeszcze przez to ułatwienie, gdy wprost z Krakowa za parę godzin przybywałoby się koleją do Rabki — a ztamtąd cztery mile już tylko do Zakopanego, lub znów z Krakowa do stacyi Tymbark, zkąd 5-milowy gościniec wiedzie przez Stopnicę, Kamienicę i Zabrzeż do tak niedostępnej dotąd Szczawnicy. Przybliżając zdrojowiska nasze do Krakowa, przybliżymy je tem samem do Królestwa, zkąd przeważny przybywa kontyngens gości kąpielowych. Niewygody dotychczasowej przeprawy wielu wstrzymują i zwracają do zagranicznych zdrojowisk — droga żelazna wprost z Krakowa podniosłaby niezmiernie nasze zakłady kąpielowe.

Na przyszłość Krakowa pod względem handlowym a pośrednio przemysłowym, jak już wspomnieliśmy, kolej transwersalna ujemny tylko wywrzeć musi wpływ, jeśli od tego nie uchroni stósowne połączenie linij poprzecznych. Ujemny ten wpływ bliższego exportu zagranicę kraju oddziałałby nawet na dostawę artykułów żywności dla naszego miasta. Obecnie krakowscy rzeźnicy, że jeden tylko przytoczymy przykład, zaopatrują się w bydło, barany i nierogaciznę na targach w Limanowy, Tymbarku, Skrzydlnej, Szczerzyczu, Wiśniowej, Dobczycach — jeźli zaś kolej nie połączy Krakowa z temi miejscowościami, wszelki wywóz bydła zwróci się koleją transwersalną do Śląska i Wiednia; podobnie inne produkta z całej tej okolicy, nie będą zdążać ku Krakowu, ale ku Wiedniowi. Połączenie Krakowa przez Tarnów lub przez Suchę jest zbyt dalekie, aby zwrócić ku niemu prąd dostaw lub przewozu. Ta jedynie nowa linia bezpośrednio zwróci wszelkie frachty i transporta z Węgier do Krakowa i na Kraków do Królestwa i Prus — że tylko wymienimy materyał drzewny, kamienie, bydło, naftę, wody mineralne, wino węgierskie i tyle innych ziemiopłodów.

Wątpić też nie można o wartości i rentowności projektowanej kolei poprzecznej, zważywszy, że bezpośrednio interesowane tu są żupy wielickie, industrya leśna i młynarska, jaka się w wielu miejscowościach nad Rabą rozwija, że obfituje ta okolica w płyty, w wyborny kamień ciosowy, poszukiwany od dawien dawna, mimo kosztownego wywozu nietylko w Krakowie i całej zachodniej Galicyi, ale transportowany nawet do Warszawy, gdzie tym ciosem z podkarpackich kamieniołomów obwarowano brzegi Wisły.

Wskazaliśmy przedewszystkiem potrzebę projektowanej linii dla miasta Krakowa, ale korzyść jej dla kraju równie widoczna.

Rzeczą to stwierdzoną doświadczeniem i licznemi przykładami, że koleje żelazne wtedy dopiero stają się motorem nowego życia i prawdziwą dźwignią przemysłu i bogactwa krajowego, kiedy ich sieć rozgałęziona na wzór arteryj w organizmie człowieka, rozwija się w jakiś racyonalny system.

Rzuciwszy okiem na mapy kolei żelaznych w różnych krajach i częściach świata — można oznaczyć trzy stadia tego rozwoju. Kiedy cywilizacya dociera do jakiegoś kraju, dotąd niewyzyskanego, pozostającego w stanie pierwotnym — wtedy naznacza jedną linię, przecinającą te przestrzenie, jakie na swej drodze spotyka, choćby one były pustynią.

Wpływ wówczas kolei na stan kraju bywa tylko bierny; w takiem stadyum znajdowała się doniedawna Galicya, mając jedną długą linię Karola Ludwika, przeważnie służącą tylko handlowi *transito*. Drugi okres poczyna się wtedy, gdy budują się linie równoległe — ale ich bezpośredniem następstwem bywały wszędzie koleje poprzeczne, wicinalnemi zwane; one są dopiero temi arteryami, ożywiającymi handel miejscowy i pobudzającymi siłę produkcyjną, oraz ruch przemysłowy.

Po długiem zaniedbaniu, rezultaty nie odrazu się objawiają; ale z wszystkich kolei poprzecznych, które łączą dwie linie — trasa ta, która Kraków obiera sobie za punkt wyjścia i zbliża go do okolic podgórskich, najbardziej skłonnych do przemysłu, a nęcących zdrojowiskami i powabami szczytów tatrzańskich, przedstawia najkorzystniejsze warunki i widoki na przyszłość.

Z uznaniem dla inicyatorów zapisując ten projekt, dodać winniśmy, że wygotowanie trasy poprzedziły przedwstępne kroki w ministerstwach handlu i wojny, że zdjęto już szczegółowe plany sytuacyjne i barometryczne przez inżyniera budowy kolei transwersalnej. Plany te wykazały, że bez kosztownych tunelów i wiaduktów można o umiarkowanych spadkach przeprowadzić kolej z Wieliczki lub ze Swoszowic do Dobry, w długości 7 mil, stacyę tę zaś kolei transwersalnej 5 mil oddziela od Sącza.

Plan powyższy zasługuje ze wszechmiar na gorliwe poparcie, a tuszymy, że nie zabraknie tego poparcia tak ze strony miasta, wpływowych obywateli, reprezentacyi naszego kraju, — jak i tych mężów u steru władzy, których staraniom zawdzięczamy, że kolej północna otoczy Kraków i rzuci most na Wiśle, w punkcie bliskim miasta.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 3 kwietnia.

(§§) Uważniejsi czytelnicy przypomną sobie niezawodnie podany przezemnie przed dwoma miesiącami memoryał posła i członka kuratoryi dla spraw przemysłu domowego p. Ludwika Wierzbickiego o potrzebie rozszerzenia i przekształcenia szkoły snycerskiej w Zakopanem w ten sposób, aby z niej powstał zakład naukowy dla przemysłu drzewnego w szerszem tego słowa znaczeniu. Ponieważ chodzi tu o zakład przez państwo utrzymywany, przeto Wydział krajowy mógł tylko przedłożyć rządowi cenny ten memoryał, oczywiście z szczerem poparciem, którego wyrazem było równoczesne przeznaczenie subwencyi krajowej 1000 złr. na zakupno dobrego materyału drzewnego dla zakładu. Na pismo Wydziału krajowego do rządu nadeszła teraz odpowiedź, uprawniająca do pięknych oczekiwań. Oto treść tej odpowiedzi:

Minister powziął z pisma tego z uznaniem wiadomość o życzliwej uwadze, jaką Wydział krajowy poświęca szkole w Zakopanem, i uważa uchwałę Wydziału krajowego, przyznającą tej szkole zaliczkę 1000 złr. na zakupno zapasów drzewa, jako oznakę żywego zainteresowania się działalnością zakładu, za co też jaknajuprzejmiej dziękuje. Co do zaleconego przez Wydział krajowy rozszerzenia szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, przez urządzenie naukowego warsztatu dla przemysłu ciesielskiego, oznajmił minister, że wniosek ten odpowiada zupełnie intencyom rządu, względem stopniowego rozszerzania zakładu. Już w listopadzie z. r. minister na podstawie spostrzeżeń poczynionych co do rozwoju szkoły fachowej w Zakopanem przez radcę Exnera, poruszył sprawę stopniowego jej rozszerzenia i wcielenia do jej programu naukowego innych działów przemysłu drzewnego. Według projektu ministeryalnego miałaby ta szkoła zostać rozszerzoną pod względem technicznym, najpierw przez zaprowadzenie w niej przemysłu ciesielskiego i budowniczo-stolarskiego, a później wciągniętoby do zakresu tej szkoły także naukę budowy młynów i sporządzania sprzętów gospodarskich, domowych, oraz kołodziejstwa. Wnioski dyrekcyi tej szkoły co do jej przyszłego rozszerzenia, w powyżej wskazanych kierunkach, zostały już przedłożone ministerstwu, które zawiadomi Wydział krajowy o dalszych zarządzeniach, skierowanych ku uzupełnieniu szkoły nowemi kursami. Co do podniesionej przez Wydział krajowy sprawy ustanowienia stypendyów naukowych dla wykształcenia sił nauczycielskich, dla przyszłych nowych oddziałów szkoły, decyzya dopiero później nastąpić może, gdyż najpierw ustalić wypada program rozszerzenia szkoły, zanim będzie można orzec o potrzebie kwalifikacyi sił nauczycielskich.

Że rząd nie pożałuje środków pieniężnych na dotrzymanie powyższych przyrzeczeń w całej pełni, tego tem więcej oczekiwać należy, ile że, jak wskazuje tegoroczny preliminarz państwa, Galicya bardzo a bardzo jest upośledzona w porównaniu z innemi krajami koronnemi pod względem udziału państwa w kosztach krzewienia i popierania nauki przemysłowej.

Z funduszu przeznaczonego w budżecie krajowym na popieranie przemysłu krajowego, otrzymała tanią pożyczkę w kwocie 3000 złr. garbarnia lwowska (p. H. Małeckiego). Fundusz ten już w tym roku okaże się niewystarczającym. W preliminarz na r. 1885 Wydział krajowy będzie musiał wstawić co najmniej 80.000 złr. Gdyby stan finansów krajowych nie wymagał jaknajwiększej abnegacyi w dziale inwestycyjnym, znacznie wyższa kwota powinnaby dostać się do budżetu na kontynuacyę pracy, która już teraz tak piękne wydaje owoce, że z matematyczną pewnością zapowiedzieć można jej trwałe a zbawienne oddziaływanie na stosunki dobrobytu krajowego.

Wybory do Rad powiatowych rozpisane zostały na 29 b. m. w gminach wiejskich, 1 maja w gminach miejskich, 6 maja w grupie najwyżej opodatkowanych w kategoryi przemysłu i handlu, a 8 maja w większych posiadłościach. Następujące powiaty powołane są do wyboru nowych Reprezentacyj: Bochnia, Borszczów, Brzeżany, Brzozów, Chrzanów, Cieszanów, Dąbrowa, Drohobycz, Gorlice, Grybów, Gródek, Horodenka, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Kołomyja, Kosów, Kraków, Krosno, Limanowa, Lisko, Łańcut, Mielec, Mościska, Myślenice, Nisko, Nowy-Sącz, Nowy-Targ, Podhajce, Rawa, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Skałat, Sokal, Staremiasto, Tarnobrzeg, Tarnopol, Wadowice, Wieliczka, Zbaraż i Żydaczów.

Wiedeń 2 kwietnia.

⊙ Telegramy donoszą o meetingach niemal w każdem miasteczku Rumelii, których koroną był meeting w Sofii z udziałem 2000 mieszkańców, a na wszystkich zapadają uchwały za połączeniem obu części Bułgaryi. Równocześnie przyjmował ks. Aleksander nowego agenta Rosyi Kojendra ze szczególnemi honorami. Co ten odświeżony na całej linii ruch wielkobułgarski znaczy, czy jest naturalnym, z dołu importowanym, czy jest zapowiedzią i przygotowaniem, czy tylko zwykłym na wschodzie niepokojem i agitacyą, mającą ten cel, żeby nie zaszło przedawnienie i zapomnienie — o tem zapewne hr. Kalnoky musi być poinformowanym. Że jednak ruch ten nie jest sobie niewinnym, że mianowicie w Peszcie wzbudza obawy, tego dowodem jest nadeszły tu dzisiaj *Pester Lloyd.* Zwraca on uwagę w artykule wstępnym, noszącym stempel inspiracyi, na to, że im lepsze są stosunki monarchii z Rosyą, tem pilniej baczyć trzeba na ruchy tego sąsiada, żeby się zbytnią ufnością nie dać zaślepić. — Meetingi ludowe w napół dzikiej Bułgaryi, to przecież dziwny i cieplarniany objaw cywilizacyi. Naprzeciw oficyalnej polityki księcia, staje nieoficyalna ludu — a w tem widać już chyba tylko rosyjską praktykę.

Dwa aksyomata stawia *Pester Lloyd.* Nie można dopuścić praktyki, żeby z życzeń ludu rozwijał się nowy postulat dla polityki mocarstw na wschodzie. Byłoby to uznaniem rewolucyi *in permanentia*, wszędzie. — Czy da się na zawsze ten ruch wstrzymać? — na to pytanie nie odpowiada *Pester Lloyd*, wie on, że z czasem połączenie Bułgaryi nastąpić musi, obecnie jednak jest rzeczą państw utrzymać *status quo*; nie pozwolić, żeby traktat berliński, jeszcze niezupełnie wykonany, już nadwerężony został i to wbrew woli państw. Nieulega zaś wątpliwości, że połączenie Bułgaryi wzbudzi tylko jej dalszy apetyt i instynkt agresywny, od Rosyi przejęty. Jeżeli zbliżenie się Rosyi jest prawdą, to powinna udowodnić to spokojem na wschodzie, który od niej zależy. Lecz oczywista, Rosya zbliżenie i pokojowość swoją tylko w ten sposób rozumie, że to, czego nie osiągnęła przeciw Austryi i Niemcom, to będzie chciała osiągnąć przez Niemcy i Austryę. — Każdy dzień przynosi pewne wskazówki w tym kierunku tak odnośnie do Europy jak i do Azyi. Jeżeli monarchia pierwszych kroków Rosyi nie powstrzyma, to niebawem wkroczy ona otwartą bramą w całą kwestyę wschodnią i Austro-Węgry wraz z nią znajdą się tam wepchnięte — a wszystko w przyjaźni.

Monarchia powinna też księciu bułgarskiemu wpoić przekonanie, że idzie dopiero o wykonanie traktatu berlińskiego, a nie o potarganie go.

Nowa sytuacya zaczyna rzucać cienie. Można było mówić o *status quo*, dopóki za monarchią stały Niemcy, a Rosya była odosobnioną. Obecnie Niemcy nie stoją na drodze Rosyi; niechże sobie Austro-Węgry radzą. *Status quo*, to prowizoryum, stojące na glinianych nogach i lada chwila może niespodziewanie wybuchnąć płomień, bo tam tli na wschodzie, skoro dymy się rozchodzą.

W Peszcie to widzą i czują; — a w Wiedniu?

Rada państwa.

Dziś odbędzie się posiedzenie Izby panów, na którem oprócz pierwszego czytania kilku przedłożeń, nastąpi drugie czytanie preliminarza budżetu państwa na r. 1884, tudzież układu w sprawie jurysdykcyi w księstwie Liechtenstein. W sprawozdaniu jeneralnego referenta ks. Czartoryskiego wypowiedziano, że komisya budżetowa nie zaniedbała przy żadnej sposobności dać wyraz swemu ubolewaniu z powodu spóźnianego załatwiania ustawy finansowej, co się stało już regułą. Sprawozdanie wskazuje tedy na projekt hr. Clama, aby rok administracyjny zaczynano po d. 1 stycznia, tudzież na przychylne w tej mierze oświadczenie rządu, i dodaje, iż należy mieć nadzieję, że ta jakkolwiek formalna, ale jednak ważna kwestya budżetowa w krótkim czasie ostatecznie będzie rozwiązaną. Przechodząc do cyfr preliminarza budżetowego, znajduje w nim sprawozdanie postęp ku lepszemu, który jest tem cenniejszym, skoro pomnożenie dochodów nie sprowadzonem zostało przez zbytnie obciążenie podatkami. Z drugiej atoli strony istnieje jeszcze zawsze deficyt administracyjny w kwocie 5 milionów, a usunięcie takowego jest obowiązkiem koniecznym i z wytężeniem wszelkich sił należy ku niemu zdążać.

Wczoraj odbyła Izba deputowanych swe ostatnie posiedzenie przed świętami Wielkanocnemi. Jak już z telegramu wczorajszego wiadomo, załatwiono na niem ustawę o podatku gorzelnianym w drugiem i trzeciem czytaniu. Następne posiedzenie odbędzie się d. 25 b. m.

Komisya dla pragmatyki służbowej. Po dłuższej przerwie zebrała się przed kilku dniami komisya Izby deputowanych dla naradzenia się nad wnioskiem deputowanego Prombera i towarzyszów w sprawie wydania pragmatyki służbowej dla urzędników i sług państwowych. Na zapytanie deputowanego Prombera, czy rząd zamierza przedłożyć Izbie zupełną pragmatykę służbową, lub czy przedłoży przynajmniej ustawę dyscyplinarną, oświadczył szef sekcyi Erb, że wzmiankowana pragmatyka służbowa nie zostanie wypracowaną. Co się tyczy ustawy dyscyplinarnej, to był wprawdzie dawniej zamiar przygotowania takowej; rząd i teraz nie porzucił projektu, czeka jednak na inicyatywę komisyi. Deput. Scharschmidt przedłożył następnie wypracowany przez siebie projekt ustawy dyscyplinarnej dla urzędników, nienależących do stanu sędziowskiego. Komisya po odrzuceniu wniosku hr. Salma o powzięciu rezolucyi, wzywającej ponownie rząd do przedłożenia ustawy dyscyplinarnej, — uchwaliła zebrać się dla dalszych obrad po feryach wielkanocnych.

Komisya przemysłowa obradowała w dalszym ciągu nad wnioskami dep. Bilińskiego. Postanowiono, aby pauzy dzienne dla robotników trwały 1½ godziny, z czego przynajmniej godzina ma przypaść na pauzę obiadową. Co się tyczy wypoczynku w dnie niedzielne uchwalono: „W dnie niedzielne zaniechać należy wszelkiej roboty przemysłowej, z wyjątkiem prac, odnoszących się do czyszczenia lokalności i przyrządów fabrycznych. Minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem wyznań i oświecenia, zostaje jednak upoważniony do pozwolenia także na robotę niedzielną w poszczególnych kategoryach przemysłu, w których roboty przerwać niemożna. W dnie świąteczne należy robotnikom pomocniczym dać potrzebny czas do zadośćuczynienia ich obowiązkom wyznaniowym." Postanowienie, aby dzieci poniżej lat 12 nie używano do regularnych przemysłowych zajęć, przyjęto; również przyjęto i dalsze postanowienie, aby pomocniczy robotnicy w wieku młodzieńczym między 12 a 14 rokiem życia o tyle tylko byli do pracy używani, o ile to się nie sprzeciwia ich zdrowiu i fizycznemu rozwojowi, tudzież spełnianiu obowiązku szkolnego. Czas pracy tych młodzieńczych robotników unormowano najwyżej do 8 godzin dziennie. Prof. Biliński proponował tylko 6 godzin.

Do klubu agraryjnego przystąpiło dotąd 34 członków, a mianowicie z klubu Liechtensteina deputowani: Bärnfeind, książę Croy, Doblhamer, Fischer, ks. Alojzy Liechtenstein, Oberndorfer, Dr Oelz, Plass i Ruf. Z klubu Hohenwartha: Hr. Fürstenberg, Hayden, Noska, Obreza, Wilhelm Pfeifer, Raicz i Dr Vosniak. Z klubu czeskiego: Dressler, Dr Galler, Jan, Dr Jansa, Penk, Schindler i Dr Trojan. Z klubu zjednoczonej lewicy: hr. Chrystyan Kinsky, Pirko, Schmidt, Stibitz, Steiner, hr. Wurmbrand i hr. Zedtwitz.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 3 kwietnia.

Przewodniczy Prezydent Dr Weigel.

Po odczytaniu pism nadeszłych do Rady i nazwisk radców, którzy usprawiedliwili swą nieobecność, zabiera głos Prezydent miasta Dr Weigel i podaje do wiadomości Rady wyrok sądu polubownego w sporze gminy z Towarzystwem gazowem Dessauskiem. Wyrok opiewa:

A) Co do zarzutu niewłaściwości i nieważności Sądu polubownego (ze strony Tow. gazowego), orzeka Sąd polubowny:

iż zarzut niewłaściwości i nieważności Sądu polubownego w niniejszym sporze uczyniony, niema miejsca i uwzględnionym być nie może.

B) Co do istoty rzeczy względem żądań pozwu orzeka Sąd polubowny:

I. iż gmina miasta Krakowa z żądaniem pozwu, by zawyrokowano, że niemieckie kontynentalne Towarzystwo gazowe w Dessau, obowiązane jest całą sieć rur gazowych głównych i bocznych, a w szczególności z kandelabrami i latarniami z wszystkich placów i ulic śródmieścia Krakowa, z plantacyj miejskich, z ulic: Stradom, Krakowska, Podbrzezie, Wielicka, Wolnica, Bożego Ciała, św. Wawrzyńca, Mostowa, Gazowa, Kopernika, Lubicz, Warszawska, św. Filipa, Górnych Młynów i Krupnicza własnym kosztem w 14 dniach usunąć i wyjęty bruk lub ziemię do dawnego dobrego stanu przywrócić — na teraz oddaloną zostaje. (Nie upłynął bowiem termin dwuletniej prowizorycznej ugody między gminą a Tow. Gazowem, zawartej dnia 1 listopada 1882 r., i ta prowizoryczna ugoda przez gminę m. Krakowa wypowiedzianą nie została, a cała sieć rur gazowych powyż pod I. wymienionych, aż do końca trwania rzeczonej prowizorycznej ugody istnieć winna i istnieć ma, gdyż inaczej Tow. gazowe nie mogłoby wypełnić swego obowiązku oświetlenia gazem gminy miasta Krakowa).

II. Zaś co do 2-go ustępu żądania owego pozwu, orzeka Sąd polubowny, iż Towarzystwu gazowemu nie służy prawo prowadzenia i kładzenia nowych rur gazonośnych i zaprowadzenia przyrządów gazowych na ulicach i placach m. Krakowa, na których rury gazowe już położono, przeto i rur gazowych bocznych, celem połączenia rur głównych lub bocznych z realnościami.

III. Wreszcie co do 3-go ustępu żądania namienionego pozwu, orzeka Sąd polubowny, iż Towarzystwu gazowemu nie służy prawo prowadzenia i kładzenia rur gazowych, oraz zaprowadzenia przyrządów gazowych na ulicach i placach m. Krakowa, na których rury gazowe dotychczas położone nie są, a w szczególności na ulicach: Karmelickiej, Wolskiej, Długiej i Starowiślnej.

Dalej zawiadamia Prezydent Radę, w odpowiedzi niejako na interpelacyę JE. r. m. Dra Kopffa w sprawie ubogich, uczynioną na jednem z ostatnich posiedzeń, na którem Prezydent obecnym nie był, że na ukończeniu są prace przygotowawcze, mające na celu założenie w mieście naszem domu dobrowolnej pracy, na wzór istniejącego we Lwowie domu pracy pod opieką księżnej Sapieżyny. Zawiadamia wreszcie Prezydent o uchwale podkomitetu wykonawczego Muzeum Narodowego, postanawiającej, że pozostałość z roku 1883 w funduszu Muzeum ze strony gminy udzielonym, ma być przelaną na potrzeby Muzealne na r. 1884. Sprawa ta przekazaną być musi sekcyi prawniczej z powodów formalnych, uchwała ta bowiem jest poniekąd w sprzeczności z statutem miejskim. Prezydent tymczasem zaasygnował 500 złr. na potrzeby muzealne.

Zabiera głos r. m. Dr F. **Jakubowski**: Wiadomo, że dzienniki ogłosiły projekt umowy, która ma być zawartą między rządem a koleją północną. Są tam punkta, obchodzące blizko nasze miasto. Mianowicie w ugodzie jest postawiony warunek, że kolej północna połączy się z dworcem kolei transwersalnej na Podgórzu linią kolejową, przeprowadzoną po za rejonem fortyfikacyjnym. Linia ta ma iść z Krowodrzy przez Błonia do Wisły, na Wiśle zaś ma kolej północna wybudować most, przystępny zarazem dla ruchu wozów i publiczności. Otóż nie byłby ten warunek niedogodnym dla miasta, ale wtedy tylko, jeżeli mostu tego budowa nie będzie wytyczoną daleko od rogatek. Należy więc poczynić odpowiednie kroki, by punkt budowy tego mostu oznaczonym był blizko miasta, n. p. tu, gdzie rogatka Zwierzyniecka. Ten punkt obchodzi bezpośrednio miasto i należy co do niego wszelkie poczynić starania.

Drugim punktem, pośrednio obchodzącym miasto, są taryfy osobowe na tej kolei. Projekt umowy zniża je tylko co do III klasy, a w I i II pozostają niezmienne taryfy osobowe, jak wiadomo, najwyższe w całej Europie. Teraz więc jest ostatnia chwila, by i w tej sprawie coś uczynić.

Trzeci punkt nareszcie jest następny: Miastu zależy na tem, aby w niem łączyło się jak najwięcej sieci kolei żelaznych. W projekcie umowy jeden z punktów umowy stanowi, że kolej północna ma obowiązek zbudowania linii bocznej łączącej ją przez Wadowice z koleją transwersalną, jeżeli interesenci, że użyję wyrażenia umowy, przyczynią się do budowy. Kto ma być tym interesentem i ile ma dodać, ugoda nie wspomina. Otóż kolej północna może uznać za interesentów n. p. Kęty lub Wadowice, a wreszcie kraj, jeżeli tamte powiaty nic nie będą mogły płacić, i nałoży im obowiązek płacenia $^9/_{10}$ kosztów budowy. Należy więc czuwać, by punkt ten dokładnie określono.

Mowcę, acz niefachowego, uderzyły te trzy punkta. Stawia więc wniosek, aby Prezydent dopilnował tej ważnej dla miasta sprawy, i aby powołał członków Rady do współdziałania, a o wynikach kroków odpowiednich Radę zawiadamiał.

R. m. **Birnbaum** obawia się, żeby Rada, powziąwszy tę uchwałę, nie stanęła w sprzeczności z Izbą handlową i innemi instytucyami, które oświadczyły się za upaństwowieniem kolei północnej. Przyjmując wniosek Dra F. Jakubowskiego, staniemy na stanowisku rządowem.

Prezydent mówi, że w czasie ostatniej swej bytności w Wiedniu, zajmował się tą sprawą. Miasto przy wytykaniu tej linii łączącej kolej północną z transwersalną pominiętem nie zostanie, lecz reprezentanci gminy będą mogli swój głos objawić tak co do trasy, jak i co do mostu, tak, by budowa innego mostu mogła już być oszczędzoną. Sprawa upaństwowienia nie będzie przesądzoną, jeżeli się pójdzie za wnioskiem r. m. Dra F. Jakubowskiego. Co do linii łączącej dworzec podgórski z Ludwinowem, względnie Dębnikami, to do tej ostatniej miejscowości rząd zbuduje linię poboczną i wzniesie dworzec, ale suma wydatków na ten cel zależeć będzie od oszczędności, jaka pozostanie od sumy 22 milionów, preliminowanych na kolej transwersalną. Z tej sumy ma pozostać podobno 500,000 złr., z których 200,000 czy 300 000 złr. przeznaczonych ma być na dworzec w Ludwinowie. Ztąd z Ludwinowa połączy się kolej północna z transwersalną za pośrednictwem odnogi idącej przez Wisłę, Zwierzyniec, Błonia do Krowordzy, na której gruntach stanie dworzec. Co do mostu zaś, to w ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczono Prezydentowi, iż potrzebna kwota wstawioną będzie do budżetu r. 1885. Nic nie szkodzi, jeżeli komisya już teraz zajmie się tą sprawą, bo nie spadną na nią zarzuty, jak w sprawie dworca na Podgórzu, że zapóźno wzięła się do rzeczy, choć wówczas 5 lat przed terminem budowy rozpoczęto już starania odpowiednie.

R. m. Dr **Zoll** wyjaśnia, iż rozumie się samo przez się, że wniosek Dra F. Jakubowskiego postawiony jest tylko na przypadek, jeżeli kolej północna nie będzie upaństwowioną. Mowcy, jako posłowi z powiatu Wadowickiego, zależy na tem, ażeby sieć kolejowa pomiędzy Białą i Krakowem przechodziła przez Wadowice, w którym to celu zawiązał się już w Wadowicach komitet obywatelski; przeto uważa za stosowne, i prosi Prezydenta, aby w tej sprawie w porozumieniu się i wspólnie z komitetem tym postępował.

R. m. **Friedlein** zwraca uwagę, że obecnie toczyć się będą negocyacye w sprawie połączenia kolei Iwangorod-Kielce-Dąbrowa z kolejami pruskiemi i galicyjskiemi. Otóż byłoby dobrze dla miasta, gdyby to połączenie wypadło na wschód od Michałowic, doliną Dłubny, na Rakowice. jednem słowem, żeby wypadło jak najbliżej Krakowa. W tym względzie należy także robić, co tylko można.

R. m. Dr F. **Jakubowski** oświadcza, że wie, iż miasto wezwane będzie, gdy trasę będą wytykać; nie należy się wszakże na ten wzgląd spuszczać, lecz wcześnie rozpocząć gorliwe starania. Co do upaństwowienia kolei północnej, to sprawa ta nie należy do gminy. Będziemy tu toczyć opozycyę przeciw lub za upaństwowieniem, a tymczasem zaprzepaścimy interesa gminy. Mamy w Wiedniu reprezentacyę naszą, i ona powołaną jest do pilnowania tej sprawy, ze względu na interes całego kraju.

Prezydent wyjaśnia jeszcze, że przy wytykaniu trasy kolei transwersalnej, mającej Kraków połączyć przez Skawinę, Kalwaryę, Kęty, Wadowice z miastami i miasteczkami pow. Wadowickiego, reprezentanci gminy szli zgodnie z Wydziałem krajowym i Izbą handlową krakowską.

W głosowaniu przyjęła Rada wniosek Dra F. **Jakubowskiego**.

(*Dokończenie nastąpi*).

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Interpelacya Koła polskiego w sejmie pruskim.

Dalszy ciąg mowy X. Stablewskiego.

Poważam się prosić p. ministra, ażeby sobie przeczytał umowy grodzieńskie i warszawskie, artykuł 8 i 5 i wszystkie późniejsze oświadczenia królów pruskich, gwarantujące nam nienaruszalność i całość mienia Kościoła katolickiego. Umowy te obecnie nie warte, zdaje się, papieru, na którym są napisane. (*Niestety!*)

Nie stoimy — oświadczam to po raz drugi w tej Izbie — jako żebracy przed rządem, przychodzący po jałmużnę; nie! stoimy przed rządem pruskim, dopominając się o spłatę długu po zabraniu majątku kościelnego, tak znacznego. Wypłaty te nie są aktem łaski, lecz powinnością względem nas. Są one tylko lichem wynagrodzeniem; a jeśli to liche wynagrodzenie zatrzymują nam w chwili, w której je uiszczają reszcie katolików w kraju, wystawcie sobie, jakie uczucia w obecnej chwili odzywają się w sercach katolików dyecezyi poznańskiej i gnieźnieńskiej — co mówię — wszystkich katolików! Przewidywaliśmy wprawdzie ten wypadek, boć bogaci jesteśmy w doświadczenie co się tyczy tak nazwanej równości traktowania w ciągu walki kulturnej. Któż przeszedł w tej walce twardsze od nas koleje? Przypominam tylko, że nigdzie tak bezwzględnie tej walki nie przeprowadzano, jak u nas. X. arcybiskup musiał dwa lata przesiedzieć w zamknięciu, dwóch biskupów poszło do więzienia, setki kapłanów uwięziono, setki procesów wytoczono, do 200 000 marek kar pieniężnych ściągnięto z księży. (*Słuchajcie, słuchajcie! w centrum*).

Fantowania były na porządku dziennym, urządzano obławy w nocy, nawet przez landratów, aby tylko schwytać księdza na wielkiej zbrodni. Jakiej? Oto na udzielaniu Sakramentów świętych umierającym. (*Słuchajcie, słuchajcie! w centrum*).

Ale nietylko na tem jednem polu, ale i na innych doświadczyliśmy, że równouprawnienie u nas jest tylko czczym frazesem. (*Wielka prawda! na ławach polskich*).

Słowo tylko powiem o szkole. Nie będę się obracał w ogólnikach; niech mówią liczby, które są daleko wymowniejsze. Czytajcie panowie wykazy statystyczne, według których na 819 szkół protestanckich a 1237 katolickich, 15, mówię pietnastu protestanckich a tylko 8 stałych katolickich jest inspektorów powiatowych, a jeśli dalej Panowie usłyszycie, że ilość duchownych inspektorów lokalnych wynosi 246, pomiędzy którymi jest 186 ewangelików a katolików tylko 55, że dalej ze świeckich inspektorów lokalnych jest 143 ewangelików a tylko 26 katolików, wnoszę, że niktby nie uwierzył takiemu pogwałceniu równości w Prusach, gdyby cyfry nie przemawiały. (*Słuchajcie! Wielka prawda! wielka prawda! na ławach polskich.*)

Dla nas w tem nie było nic nowego. Widzimy to przecież na wszystkich polach. Pytam p. ministra: gdzież mamy Polaka przy kolegiach rejencyjnych w Bydgoszczy lub Poznaniu? Ani jednego. Iluż jest katolików przy obu kolegiach? Może ani pięciu razem. Dalej: iluż mamy u siebie radzców ziemiańskich katolików? O ile wiem, ani jednego w naszej prowincyi. Ilu burmistrzów? Może z tuzin, ale i tu może przesadziłem. Czy może gdziekolwiek słyszano o takich wyrokach sądowych, jak u nas? Ale takie wyroki bynajmniej nas nie zadziwiają. Rząd porusza namiętności przeciwko nam; on jest twórcą usposobienia względem nas w kraju. Następstwem tego jest drakońska surowość sądów przy najmniejszem uchybieniu prasowem. Przecież nie powiecie, że sędziowie przywdziewając togę, wyrzekają się, że są ludźmi; przystępni takim podszeptom i agitacyom, sądzą, że surowemi wyrokami ocalą państwo.

Nie żądamy serca od rządu, ale mamy prawo spodziewać się po rządzie monarchicznym, że pojmie i zrozumie, iż tron ma najsilniejszą podporę w religii, która uczy dawać cesarzowi, co cesarskiego. Czyż to nie znaczy działać przeciw interesom państwa monarchicznego, jeśli się zagradza i tamuje wpływ religii na serca i umysły milionów katolików? jeśli przy tak dotkliwym braku księży u nas dyspensy się w ten sposób udziela, jak to praktykuje p. minister Gossler? Od dyspensy wyłączono u nas wszystkich kapłanów, co odbyli nauki w Rzymie i Insbruku. Są pomiędzy nimi tacy, którzy jako kapłani dźwigali karabin, którzy złożyli egzamin na poruczników: dla nich niema posady duchownej w państwie pruskiem! (*Słuchajcie! słuchajcie! w centrum i na ławach polskich.*)

Pan minister nie chce im udzielić dyspensy. Ciąży na nich pierworodny grzech studyów odbytych na katolickich uniwersytetach w Rzymie i Insbruku. Więcej niż trzecia część katolików jest u nas obecnie pozbawiona duszpasterstwa; z 555 probostw 177 osierociało z 300 000 parafianami. (*Słuchajcie! słuchajcie! w centrum i na ławach polskich.*)

Są okolice objętości kilku mil kwadratowych, gdzie niema ani jednego księdza. Czyż tam wystarczy pomoc księży sąsiednich? Czyż to jest podobnem przy takiem oddaleniu?

Cóż mam powiedzieć o biednych probostwach rządowych? O jednem takiem we Włościejewkach, filialnym kościele Księża, dowodami stwierdzono, że zeszłego roku zmarło w niem 186 ludzi bez Sakramentów. (*Słuchajcie! słuchajcie!*)

Wyraźcie 186 ludzi, którzy w godzinie zgonu na łożu śmierci nadaremnie wołali o kapłana i pociechę religijną! Te 186 dusz, które tak marnie zeszły z tego świata w obrębie małej parafijki, niech posłużą za miarę niewypowiedzianego braku księży w parafiach katolickich. Niech te liczby historya kiedyś zapisze na pomniku temi słowy: Ofiary wolności sumienia w Prusiech!

Ale jakże też wykonywano u nas prawo odjęcia dochodów duchownych? Mój przyjaciel X. Jażdżewski, udowodnił, że ani raz u nas nie przywrócono dochodów w przypadkach, gdy się to stało wszędzie indziej. Cóż takiego uczyniliśmy? Niechże tylko królewski rząd sformułuje przeciw nam akt oskarżenia; na niego odpowiemy. Pan kolega Rychter zarzuca nam, że kanclerza popieramy. Rząd nam zarzuca, że jesteśmy nieprzyjaciołmi państwa!... (*Wesołość!*)

Czyż to nie pocieszne? W każdym razie wynika ztąd, że nie czynimy opozycyi *quand même* i że nie chcemy odłączenia od Prus, że nie pragniemy polityki gwałtu. Ale może rząd ma w tej mierze lepsze informacye? Czy może mu doniesiono, że w Poznańskiem knowają się spiski i rewolucye? Byłoby nam miło, gdyby nas w tej mierze chciano poinformować. Właśnie teraz, gdzie na wielu polach Polacy idą z Niemcami ręka w rękę, gdzie ta wspólność dążeń dla prowincyi wzmaga się i błogie obiecuje skutki, rząd tej wspólności, temu pokojowi w prowincyi przeszkadzać zamierza. Że takie postępowanie przepaść między obiema narodowościami tylko zwiększyć musi, któż tego nie widzi? Jest u nas jak najspokojniej; spokój to nie martwy, lecz jest to spokój, który całą ufność i nadzieję złożył w ręce Boga. Ale że takie rozporządzenia, takie oświadczenia, do których i odpowiedź dziś na tę interpelacyą nam udzieloną zaliczam, niechęć i rozjątrzenie we wszystkich warstwach społecznych obudzić musi, o tem nikt powątpiewać nie będzie. Żałuję tego jak najmocniej, że p. minister Gossler w kwestyi polskiej nie umiał sobie wyrobić zdania więcej przedmiotowego i wytrawniejszego. (*Wielka prawda!*) I to charakteryzuje p. ministra Gosslera, iż uznał potrzebę przywołania z Poznania do stołu ministeryalnego osobnego komisarza *contra Polonos* (*Wołanie*): Ten pan siedzi nad nami. Moglibyśmy sobie powinszować tego wyboru, gdyby nam na tem zależało uwłaczać powadze rządu. Boć to wszystkim jasne i zrozumiałe, że jeżeli p. komisarz rządowy zawsze tu wywodzi na jaw stracha polonizacyi, i jeżeli ta domniemywana polonizacya jest jądrem i głównym motywem pruskiej polityki kościelnej przeciw nam, że, mówię, słusznie tu przypomnieć należy przysłowie francuskie: *qui prouve trop, tombe dans l'eau.*

Ja uważam pruską Izbę deputowanych za zbyt światłą i rozsądną, aby się miała takiemi strachami dać odwieść od jądra naszej kwestyi, o którą nam chwilowo chodzi, a tą jest pytanie, czy jest moralnie usprawiedliwionem i politycznie koniecznem stanowić dla katolików Polaków prawa wyjątkowe. Uchodziło to niegdyś w tej Izbie straszyć umysły czerwoną barwą polskiej rewolucyi; ale jeśli teraz jeszcze w tem miejscu potrząsają przeciw nam czerwoną chorągiewką na wzór hiszpańskich Bandillierów, albo jeśli nią powiewają w *Norddajczerce* albo w *Posenerce*: rzecz się wydaje cokolwiek — brak mi w tej chwili wyrażenia parlamentarnego — ale pięknie to nie jest. (*Wesołość.*) Bo gdyby duchownym miano wypłacić należące im się pensye, czy panowie sądzicie, że księża katoliccy, którzy dotychczas cierpią głód i niedostatek, poczują silniejszy na spożycie Niemców apetyt? (*Wesołość.*)

Do smutku dyecezyan z powodu traktowania ich duchownego zwierzchnika, przychodzi jeszcze postępowanie, jakiego doznać dzisiaj musimy od pana ministra. Nie dziwcie się przeto panowie, jeżeli taki dajemy wyraz naszym uczuciom, zaiste mocno uprawnionym.

Panowie Hammerstein, Gerlach, i jak mniemam wszyscy mówcy stronnictw, które o prawie prestacyjnem wypowiedziały swoje zdanie, potępiły to prawo.

Sądzili, że rząd królewski 1 kwietnia zniesie odjęcie dochodów, ale uznać musieli, że rząd z nimi zagrał *prima aprilis*. Dla nas kwestya prestacyj nie jest zaiste kwestyą pieniężną; nauczyliśmy się cierpieć, i spełnimy swoją powinność bez względu na to, czy naszym księżom wypłaconą będzie pensya, czy nie. Ale okrzyk oburzenia mimowolnie się wydobywa z piersi po tym ostatnim kroku królewskiego rządu. Mamy teraz porę przekonać się, że względem nas wszystko jest dozwolone, że nas poprostu wolno deptać nogami. Najrzetelniejszą odpowiedzią na pytanie, czemu nam wstrzymano wypłatę pensyj, byłaby pewnie taka: bo my jesteśmy słabi, a rząd jest silny i potężny. (*Wielka prawda!*)

Oxenstjerna kiedyś powiedział, iż wielkiem jest zadanie zachować miarę w szczęściu; ja zaś myślę, że dla prawdziwego chrześcijanina powinno być łatwem zadanie zachować miarę w prześladowaniu, a tem bardziej jeszcze, że los narodu polskiego już sam w sobie dosyć jest opłakany. Naród, który przez tyle wieków piersią swoją tworzył przedmurze chrześcijaństwa i cywilizacyi, (*wielka prawda*); naród, który krwią synów swoich dał możność i sposobność cywilizacyi zachodniej do bogatego jej rozwoju; naród polski, który żyje, a ma bogate dzieje, bogatą literaturę, który miłością otacza wspomnienia ojczyste, naród taki nie ma politycznej niezależności.

Ten wzgląd sam już przykry i dotkliwy jest dla każdego narodu! Postawcie się w naszem położeniu, a niezawodnie uczucia nasze potraficie ocenić, i okażecie nam współczucie! Lecz jeżeli nas jeszcze w dodatku tak drobnemi powiedziałbym szykanami dręczycie — albowiem to nie są idee polityczne, które do takich kroków upoważniają (*wielka prawda*), tedy istotnie nie wiem, czy Cato, ów poganin, ze swojem *caeterum censeo* nie okazał się wobec was w łagodnym charakterze. Kartagina przecież była śmiertelną nieprzyjaciołką Rzymu, była niebezpieczną i nieprzebłaganą nieprzyjaciołką. Przerzucajcie karty dziejów, a tam znajdziecie, że Królowie polscy stali u kolebki monarchii pruskiej, a na żadnej stronnicy dziejów polskich nie znajdziecie ni niewdzięczności, ni krzywdy Prusom wyrządzonej; raczej przeciwnie! (*wielka prawda*). Takie środki jak ten nie wiodą do celu! Wielki mąż stanu pruski, Stein pewnego razu ze względu na nas otwarcie wypowiedział, że narodu nie zdobywa się ani uciskiem ani przemocą, jedynie tylko sprawiedliwością (*wielka prawda*). Środki, a środki bez pozoru uprawnienia, jak je tu objawia głos całej prawie prasy, za jakie je nawet *National Ztg* uznaje, środki, które bez dotykalnego praktycznego celu ludności tak wielką krzywdę wyrządzają, tak ciężko ją dotykają, środki takie uwidoczniają się — nie zdołam innego użyć wyrazu — jako wyszydzanie nieszczęśliwych i słabych. Tu jak najtrafniej użyć mogę wyrażenia wyjętego z ust szlachetnego męża stanu: *Il n'y a rien de plus mauvais que d'insulter le malheur.* (*Brawo w centrum i u Polaków*).

Baron **Schorlemer**. Panowie! Dawniej już wypowiedziałem nie jednokrotnie z całą lojalnością, jasnością i stanowczością zdanie moje o stósunku W. Ks. Poznańskiego do monarchii pruskiej, o prawach monarchii wobec tej prowincyi, o obowiązkach ludności, mianowicie ludności polskiej wobec państwa — i kładłem głównie na to przycisk, że każde naruszenie obowiązków ze strony ludności polskiej może państwo bezwzględnie i ostro skarcić; atoli mam sobie za obowiązek tak samo z całą stanowczością wystąpić w obronie tych praw, ilekroć zagwarantowane i traktatami zawarowane prawa ludności polskiej w państwie pruskiem bywają naruszane i nogami deptane, (*Brawo! na ławach polskich i w centrum*), tak ze względu na prawo samo, jak i w interesie monarchii, dynastyi i państwa, które jak największe ponoszą szkody przy postępowaniu, jakie tam podobało się rządowi zainaugurować. Sądzę, że nigdy nie było większego powodu do wystąpienia w obronie naruszonych praw, jak przy tej interpelacyi i wobec odpowiedzi, danej od stołu ministeryalnego. Wszędzie zniesiono ustawę obroczną, z wyjątkiem w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Tam jeszcze nadal ma wisieć wysoko ów obrok, tam i nadal względem duchowieństwa ma być zastósowana metoda głodu. I cóż na to pytanie zawarte w interpelacyi odpowiada w imieniu rządu p. minister? Wygłasza on dwa zdania: ad 1) rząd nie zniesie ustawy obrocznej; ad 2) nie poda powodów. Odpowiedź ta przewyższa właściwie daleko niejasność, jaką według zdania starożytnych odznaczał się niezrozumiały filozof Heraklit, z drugiej strony jednakże aż nadto znane przysłowie, że dowody są tak tanie, jak czarne jagody (*Wesołość.*)

Odpowiedź, jaką tu dano, jest twardą; tak sucha, tak naga, jak ją tu dano, musi wywołać w ludności uczucie wielkiej bezwzględności na cierpienia katolików, (*Przeciągłe brawo! na ławach polskich i w centrum*) a to tem więcej, że tylekroć się czyta i że wszyscy, tak jak my tu w sejmie, wiedzą, że ilekroć idzie choćby o najdrobniejsze naruszenie praw ludności żydowskiej lub o grożące jej niebezpieczeństwo, wtenczas rząd jest gotów jak najuprzejmiej do dania zupełnego wyjaśnienia, do poczynienia wszelkich kroków, aby temu zapobiedz; zresztą wszyscy aż do najwyższych sfer występują w obronie żydów — (*Wielka prawda!*) ale dla biednych katolików nie ma prawa, nie ma nawet serca. (*Oklaski na ławach polskich i w centrum.*)

Ztąd też winienem oświadczyć, a poseł X. Stablewski ma zupełną racyą, że wobec tego postępowania wszyscy katolicy w monarchii pruskiej czują się solidarnie złączonymi z swymi katolickimi braćmi w W. Księstwie Poznańskiem, wszyscy czują pospołu z nimi tę wielką boleść, jaką im zgotowano, i cios, jaki im dziś zadano. (*Wielka prawda! w centrum.*)

Pytam się obecnie: czegóż rząd zamyśla dopiąć przy tym systemie, albo, boć nawet nie mogę tego postępowania nazwać systemem, cóż myśli dopiąć tą spekulacyą na najniższe skłonności ludzi, iżby wiary swej i przekonań wyrzekli się za pieniądze? Sądzę, że odpowiedź tu krótka: niczego. Muszę się dalej zapytać: czy duchowieństwo w W. Ks. Poznańskiem działało wobec państwa i praw majowych inaczej, aniżeli duchowieństwo w dyecezyach monasterskiej, kolońskiej, wrocławskiej, lub innej? Pytam się dalej: czy popełniło jakie inne czyny, aniżeli duchowieństwo z owych dyecezyj, czyny, któreby specyalnie były kary godne? I na to brzmi odpowiedź: nie. I znowu muszę się zapytać: czy rząd spodziewa się obecnie jeszcze uzyskać przez zatrzymanie ustawy obrocznej jeszcze to, czego we wszystkich innych dyecezyach nie osiągnął? Natenczas nie zna zaiste szlachetnego i wielkodusznego charakteru narodu polskiego, natenczas nie zna wierności w wierze duchowieństwa polskiego. (*Wielka prawda! w centrum.*)

Dajmy na to, że rządowi królewskiemu udałoby się — jest to atoli mojem zdaniem utopia — tego lub owego duchownego zachwiać i doprowadzić go do upadku — cóżby w takim razie uzyskała walka kulturna i stanowisko rządu w tej walce? Nie zgoła! Sądzę więc, że zatrzymanie w Poznańskiem ustawy obrocznej nie wpłynie wcale na rezultat i co najwięcej, może tylko wywołać śmieszny efekt, — a ze stanowiska zwyczajnego poczucia prawa jest *monstrum*. (*Wielka prawda! po prawicy*).

(*Dokończenie nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 kwietnia.

Pogrzeb ś. p. Juliana Dunajewskiego odbył się z niezwykłą okazałością. O godzinie 11½ wydobyto z wagonu na dworcu kolei trumnę metalową, na której złożono mnóstwo wieńców, a z nich wymieniamy: Wieniec od Rodziców, od brata i siostry, od Babki, od Estreicherów, od Ściborowskich, od Muczkowskich, dwa wieńce od gimnazyalnych kolegów zmarłego, uczęszczających obecnie do VIII klasy, dalej wieńce od Szlachtowskich, od Domaszewskich, od urzędników ministerstwa skarbu, od sekretarza ministeryalnego Korytowskiego, z Wiednia od Michaliny Kniaziołuckiej, od Kielanowskich, od Stanisława Szlachtowskiego, od T. Sławikowskiego, od Bindera i t. d. Trumnę nieśli koledzy zmarłego.

Kondukt pogrzebowy, prowadzony przez X. Biskupa krakowskiego, otwierało duchowieństwo zakonne, dalej postępował długi szereg duchowieństwa świeckiego, a wreszcie członkowie kapituły krakowskiej. Za trumną szedł starszy brat zmarłego Dr Stanisław Dunajewski, tudzież najbliżsi jego krewni, a mianowicie rodzina Estreicherów, Ściborowskich i Kopffów, a następnie liczny zastęp przyjaciół i znajomych rodziny Dunajewskich. Nie brakło tam przedstawicieli wszystkich sfer naukowych, urzędniczych i towarzyskich, a wpośród nich szli: prezes apelacyi Dargun, delegat hr. Badeni, prezes Akademii Majer, prezydent i wiceprezydent miasta Krakowa, rektor i profesorowie uniwersytetu, tajny radca Popiel, dalej rodziny Potockich, Tarnowskich, Zamoyskich, Michałowskich, kilku posłów sejmowych, tudzież członkowie redakcyi *Czasu*.

Pochodowi pogrzebowemu, poprzedzonemu muzyką miejską, towarzyszyła młodzież gimnazyum św. Anny wraz z profesorami. Nad grobem Stryj zmarłego, X. Biskup Krakowski pobłogosławił zwłoki i wezwał obecnych do modłów, poczem przemówił kolega zmarłego, uczeń VIII klasy p. Leopold Jaworski w następujący sposób:

„Któremuż z nas nie stoi w tej chwili przed oczyma obraz z ledwo ubiegłych chwil? Widzimy jeszcze chłopczynę, co się gorąco rwał do pracy i całem sercem ukochał naukę i prawdę; słyszymy jeszcze głos jego, gdy razem z nami wesoło igrał i pracował, czujemy jeszcze uścisk jego ręki,... lecz złuda nasza prędko mija... Niszczy ją boleśnie, okrutnie widok tego całunu, na którym spoczywają zwłoki przedwcześnie zwiędłego kwiatka. O! niezapomniane i niezatarte żyć będzie w sercach naszych wspomnienie tych chwil, które razem z nami na ławce szkolnej przepędził, gdy przewodniczył dziecinnym zabawom i dzielił troski młodych, gdy szlachetnem wiedziony uczuciem niósł ulgę biednym i wspomagał nauką mniej zdolnych. W młodym, a jednak dziwnie już rozwiniętym umyśle rodziła się niejedna myśl, przyświecająca kolegom i prowadząca ich prędzej i lepiej do celu, do którego i sam całemi siłami dążył, do zbogacenia umysłu wiedzą i nauką. A w drodze do niego był zawsze wzorem dla innych, przodował nam zapałem i młodzieńczym ogniem, przed którym padały zapory i nikły przeszkody. A dzisiaj?.. łzy się kręcą, serce z boleści pęka, a oczy mgłą zachodzą... Odbiegłeś nas, Julku, w niebieskie wzleciałeś krainy, na twardej ścieżce życia zostawiwszy druhów! Runął wymarzony przez Ciebie gmach szczęścia, śmierć Ci podcięła skrzydła, do wysokiego gotowe lotu, i zapadł obraz śnionej przyszłości. Nie takie losy przeznaczali Ci koledzy, co Ci Twą miłość, okazywaną i zdaleka, wzajemnem płacili uczuciem; chcieli mieć w Tobie i nadal przodownika w życiu, pocieszyciela w nieszczęściu i doradcę w strapieniu. Rozwiały się nadzieje... nad Twoim grobem smętne brzozy zanucą piosenkę, a z piersi naszej wzlecą już tylko modły do Przedwiecznego, zkąd na nas okiem anioła spoglądać będziesz. Żegnaj nam, druhu, posyłamy ci ostatni bratni uścisk i łzą rosimy wieko trumny, co nam zakryje Cię na wieki. W proch się rozpadnie Twoje ciało, lecz duchem żyć będziesz między nami, bo naszym sercom zachowa Cię miłość, którąś sobie u nas na zawsze zaskarbił.“

Podnieść musimy, że pogrzeb miał cechę okazanego szczerego współczucia dla Ministra i jego Małżonki, współczucia ze strony całego miasta, reprezentowanego przez wszystkie warstwy i stany społeczeństwa. Piękne to świadectwo dla naszego miasta, że umie wdzięcznie ocenić tych, którzy wyszli z jego sfery, i którzy nie zapominają być użytecznemi w miarę sił i możności, swej ojczyźnie i rodzinnemu gniazdu.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Juliana, odbędzie się jutro (5 kwietnia) o godzinie 10 przedpołudniem w kościele św. Barbary.

Dowiadujemy się, że wczoraj wysłano z Krakowa wiele telegramów kondolencyjnych do ministra Dunajewskiego, a między innymi wysłała takowy także Redakcya *Czasu*.

— **Z podróży w sprawach sanitarnych** Krakowa przedsięwziętej, wrócił wczoraj r. m. Prof. Dr **Domański**, a r. m. Architekt **Zaremba** wróci zapewne dzisiaj. Z wyjazdu swego złożą wspomnieni radcy miejscy wkrótce osobne zdanie sprawy. Prócz nader ważnych spostrzeżeń przywieźli oni znaczną liczbę opisów i instrukcyj odnoszących się do wielu spraw sanitarnych miejskich i tych urządzeń, które z niemi w bliskim zostają związku.

— **Sprawa nabycia cennych zbiorów Schmida Ciążyńskiego** dla Muzeum Narodowego była, jak się dowiadujemy, przedmiotem narady wczorajszego poufnego posiedzenia Rady miejskiej. Prawie wszyscy na tem posiedzeniu obecni radcy mieli się oświadczyć za nabyciem tych zbiorów, tak, że na wtorkowem posiedzeniu sprawa ta prawdopodobnie stanowczo i w pomyślny sposób załatwioną zostanie.

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** Dnia 2 b. m. odbyło się pod przewodnictwem hr. Reya posiedzenie Wydziału Tow., na którem załatwiono następujące sprawy: 1) Dr Pieniążek przedkłada imieniem komisyi instrukcyę dla gospodarza kasynowego. Na wniosek Dra Wierzejskiego uchwalono, aby przedłożona instrukcya pozostała przez tydzień w biurze Tow., a potem wróciła do komisyi celem ostatecznej redakcyi na podstawie uwag poczynionych wśród dyskusyi tudzież szczegółów, jakie członkowie wydziału w ciągu tygodnia podadzą. Co do czasu nominacyi utrzymał się wniosek p. Eljasza, aby takowa nie nastąpiła przed końcem kwietnia, do któregoto czasu wydział przyjmuje zgłoszenia się kandydatów. 2) Podczas dyskusyi nad wnioskami Dra Markiewicza (utworzenie osobnego oddziału w Zakopanem) i prof. Świerza (aby walne zgromadzenia odbywały się nietylko w Krakowie ale i w Zakopanem), przedkłada sekretarz list Dra B., a p. Eljasz pismo Dra C., wyłuszczające ich zapatrywanie co do wymienionych projektów. Poczem wybrano komisyę do zmiany statutu, złożoną z pp. Kieszkowskiego, Dra Pieniążka, Świerza, Dra Wierzejskiego i Dra Zakrzewskiego, której (większością głosów) przekazano wniosek, aby walne zgromadzenia odbywały się także w Zakopanem, tudzież inne projekty podniesione na posiedzeniu. 3) Uchwalono 50 złr. zaliczki na restauracye szkoły snycerstwa przesłać p. Neužilowi w Zakopanem. 4) przyjęto do grona Tow. 14 nowych członków.

— **Z Uniwersytetu.** P. Karol **Zaleski**, rodem z Mikuliczyna w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Dyrekcya policyi krakowskiej** wskutek odezwy Magistratu, poleciła patrolom nocnym policyjnym ścisłe wykonywanie nadzoru nad plantacyami i patrole te każdej nocy aresztują na plantacyach znaczną liczbę włóczęgów. Włóczęgi te, jako do gminy m. Krakowa przynależne, przesyła Dyrekcya policyi następnie Magistratowi, lecz tenże uwalnia je natychmiast, mogą więc oddawać się nałogowo dalszemu włóczęgostwu. Dyrekcya policyi

jest więc zdania, że tak długo wszelkie obostrzenia czuwania nad niedopuszczalnością wałęsania się włóczęgów po plantacyach i całem mieście pożądanego skutku nie odniosą, dopóki w Krakowie nie będzie urządzony dom roboczy dla osób stroniących od pracy i oddających się niemoralności. Tymczasem zaś byłoby pożądanem, gdyby Magistrat ze względu na umoralnienie tych niepoprawnych włóczęgów, przynaglał ich do jakiejkolwiek pracy, przez co obyczajność publiczna i bezpieczeństwo wieleby zyskały.

— **Myto rogatkowe i prywatni przedsiębiorcy budowy kolei transwersalnej.** Na posiedzeniu Rady miasta d. 27 lutego r. b. poruszył r. m. prof. Dr Pareński sprawę prywatnych przedsiębiorców budowy kolei transwersalnej Sucha-Skawina, którzy na zasadzie certyfikatów wydawanych im przez kierownictwo budowy drogi żelaznej w Kalwaryi, nie opłacali myta na rogatkach krakowskich od materyałów przewożonych do budowy rzeczonej kolei. Magistrat wzbronił więc przedsiębiorcom przewożenia materyału bez opłaty myta rogatkowego i pobierał w następstwie opłaty przepisane taryfą. Przeciwko temu rozporządzeniu Magistratu przedsiębiorcy wnieśli rekurs do Namiestnictwa, które w d. 17 marca r. b. zniosło orzeczenie Magistratu, oraz wezwało Magistrat o zarządzenie zwrotu myta pobranego, a zarazem stwierdziło, że budownictwo drogi żelaznej w Kalwaryi ma prawo wystawiać przedsiębiorcom certyfikaty uwalniające ich od opłaty myta rogatkowego w razie przewozu materyałów do budowy kolei.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły ochronce dla sierot chłopców w Stanisławowie zapomogi w kwocie 100 złr.

Repertoar teatralny.

W sobotę 5go: *Skazaniec (La morte civile)*, dramat w 5 aktach J. Giacometti; po raz pierwszy. Benefis orkiestry miejskiej.

W niedzielę 6go: *Skazaniec (La morte civile)*, dramat w 5 aktach J. Giacometti; po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 3go kwietnia pogoda, chłodno; term. od —2·0 doszedł do +7·6 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 738·7 millim., termom —1·0 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 5go kwietnia: Ś. Wincentego Fereryusza w.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

P. Hoffmannowa wyjechała dziś do Tarnowa, gdzie jutro wystąpi w *Fedorze* na dochód pani Linkowskiej. Towarzyszy jej kilku artystów naszej sceny, którzy odegrają główniejsze role: P. Sobiesław Ipanowa, p. Solski kamerdynera i t. d. i t. d.

Tryumfy Mierzwińskiego w Wiedniu z każdym dniem są świetniejsze, jak nas zapewniają osoby ztamtąd przybyłe. Cały Wiedeń mówi tylko o Mierzwińskim. Dwór jest nim zachwycony. Zauważono, że Najj. Pan darzył go oklaskami, jak rzadko. Wczoraj baron Rothschild dał obiad dla znakomitego artysty, na który zaprosił księcia i księżnę Metternich, oraz Paulinę Lucca, która zalicza się do najgorętszych wielbicielek Mierzwińskiego, i która w dniu pierwszego jego występu ofiarowała mu prześliczną lirę z kwiatów. Fotografij Mierzwińskiego pełno w Wiedniu. Artysta, który wśród największych powodzeń nigdy nie zapomina o swoich współrodakach, śpiewać ma na rzecz „Ogniska Polskiego“ w Wiedniu.

La Morte Civile, słynny włoski utwór dramatyczny, który w całym świecie uznany jest za niepoślednie dzieło, wsławiony świetną grą w głównej roli najznakomitszych artystów, przedstawiony będzie po raz pierwszy na tutejszej scenie jutro na benefis orkiestry miejskiej. W tytułowej roli Corrada wystąpi p. Rieger, któremu krytyka warszawska nie skąpiła wielkich pochwał w tej kreacyi, pomimo, iż odegrał ją w Warszawie po Rossim. Rolą tą p. Rieger dał się po raz pierwszy poznać jako zdolny artysta i zaangażowany został do Petersburga. Nie przesądzając gry artysty, powiemy tylko, iż istotnie jego fizyczne warunki odpowiadają zupełnie tej roli.

Dziennik dla Wszystkich wychodzący z *Gazetą* siódmy rok we Lwowie co tydzień, od dnia 1go maja r. b. wychodzić będzie codzień zrana.

Koncert.

Koncert p. Wincentego Singera, profesora gry na skrzypcach w tutejszem Towarzystwie muzycznem, odbył się we środę d. 2 bm. w sali redutowej. Pomimo ogólnego dla p. Singera uznania i sympatyi — bardzo stosunkowo nieliczna publiczność na koncert jego przybyła, z czego wnosićby należało bądź o małej u nas liczbie muzykalnych osób — bądź też o dziwnem dosyć pojęciu kurtuazyi względem artysty, który zawsze z uprzejmą gotowością bierze udział we wszystkich koncertach dawanych u nas na cele dobroczynne i w produkcyach Towarzystwa muzycznego.

Waryacye op. 31 Władysława Żeleńskiego na dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelę, odegrane zostały przez pp. Singera, Ostrowskiego, Wrońskiego i Cinka z precyzyą i uczuciem, jakie się temu pięknemu i głęboko pomyślanemu dziełu koniecznie należą, — a kilkakrotne rzęsiste publiczności oklaski podzielilibyśmy musieli między autora i wykonawców, gdybyśmy się nie obawiali protestu ze strony pierwszego, jako nie biorącego osobistego udziału w koncercie.

P. Singer odegrał z wielkiem powodzeniem Fantazyą Reineckiego, Romans Svendsena, trzy Tańce węgierskie Brahmsa i brawurowy koncert Godarda. Szeroki, czysty i pełny ton oraz zadziwiająca brawura uwydatniły się szczególniej w Fantazyi i Koncercie — śpiewność zaś i piękna interpretacya w romansie Svendsena; z trzech tańców węgierskich Brahmsa, drugi najbardziej się podobał; o pierwszym powiedzielibyśmy, iż w układzie fortepianowym wydaje on się lepiej niż na skrzypcach, choć na skrzypce jest napisany.

P. Fr. Bylicki, który wziął uprzejmie udział w tym koncercie, odegrał ze zwykłem powodzeniem piękną i pełną poezyi Balladę f moll Chopina, Rapsodyę Liszta Nro 10 i Walca Straussa *Man lebt nur einmal* w układzie Taussiga. Brawura i elegancya w wykonaniu dwóch ostatnich rzeczy wywołały przeciągłe oklaski, którem publiczność swemu ulubionemu pianiście dziękowała.

Kwartet wokalny Veita na dwa tenory i dwa basy, wykonany został bardzo pięknie przez członków Towarzystwa muzycznego.

Wogóle koncert ten z doborowym i pięknym programem, bardzo miłe u wszystkich pozostawił po sobie wspomnienie, a szczere, choć nielicznej, lecz zato prawdziwie muzykalnej publiczności oklaski, były wymownym dowodem należnego dla koncertantów uznania. *L. M.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

(213-6-36)

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia d. 3 kwietnia:

(a) Rzadko się zdarza, żeby Izba z taką, jak wczoraj uwagą słuchała reprezentanta rządu. Szef sekcyi Baumgartner należy do najzdolniejszych urzędników w ministerstwie skarbu i zna przedmiot rozprawy na wylot. Ale nie talent jego, nie znajomość rzeczy, lecz ta okoliczność zjednała mu natężoną uwagę Izby, że pełno było pogłosek o rokowaniach między Kołem polskiem a rządem, i tajemnica co do rezultatu owych rokowań ściślej zachowana została, niż zwykłe tajemnice klubowe. Starano się więc ze słów reprezentanta rządu wnioskować, w jakich punktach rząd zmienił lub zmienić gotów swoje stanowisko, a w jakich utrzymuje swoje stanowisko niezmiennie. W pierwszych chciano upatrywać koncessye rządu dla Koła polskiego, w drugich ustępstwo Polaków dla rządu. P. Baumgartner zawiódł poniekąd oczekiwanie ciekawych, bo wyrażał się z wielką rezerwą. Po kilkakrotnych jednak przemówieniach jego w Izbie zostało wrażenie, iż rząd przystanie na rozszerzenie systemu ryczałtowego do objętości naczyń zacierowych, wynoszącej 55 hektolitrów, ale nie zezwoli na żadną inną poprawkę, których kilka na korzyść rolniczych gorzelni wywalczyli polscy członkowie Komisyi. Że Izba te wszystkie poprawki przyjęła, to owych przypuszczeń bynajmniej nie obala, bo wszystkie te poprawki za wpływem rządu mogą być przez Izbę panów odrzucone. W takim razie ustawa wróci do Izby deputowanych i wówczas dopiero, według owych przypuszczeń, odsłoni się gra, umówiona między Kołem polskiem a rządem. Z tego wszystkiego wynikałoby, że Koło polskie zrzekło się obniżenia stopy podatkowej o 10%, coby było by przyniosło gorzelniom galicyjskim ulgę, wynoszącą przeszło stotysięcy rocznie, że zrzekło się roku przejściowego dla większych gorzelni, które mają odtąd płacić podatek według ilości wyrobionego spirytu, a za te ustępstwa wyjednało tę ulgę dla 22 gorzelni galicyjskich, iż wolno im będzie pozostać przy systemie pauszalowym, jeśli interes własny, jak to niektórzy znawcy przypuszczają, niewskaże im większej korzyści w razie, gdyby się dobrowolnie pod opodatkowanie produktu poddały. Posyłam same przypuszczenia, bo na więcej mnie nie stać. Nawet korespondent *Narodnich Listów*, zwykle doskonale poinformowany o tajemnicach Koła, nie zdołał obecnej tajemnicy odgadnąć.

Wstrzymuję się też od sądu o owych przypuszczalnych układach. Zobaczymy przy powtórnych w Izbie obradach, jak będzie do twarzy Polakom, gdy przyjdzie jeden po drugim te upominki oddawać, które tak w komisyi — jak w Izbie nie dla siebie, lecz dla kraju nabyli.

Zobaczymy także, czy się rząd w swej rachubie nie pomyli, bo staćby się mogło, iżby się i owe 55 hektolitrów utrzymały, i głosami lewicy z głosami Czechów, pomimo dobrej woli Polaków, owe obniżenie stopy podatkowej, którego, jak tu mówią, Polacy się zrzekli. Gdyby się tak stało, to prawdopodobnie ustawa w roku bieżącym nie przyszłaby do skutku. Skarb austryacki postradałby spodziewany z tej ustawy dwumilionowy przyrost dochodów. Ale nie zyskałoby na tem także gorzelnictwo austryackie wogóle. Jest ono w widocznym wskutek konkurencyi węgierskiej upadku. Galicyjskie podgórze, mianowicie w powiatach zachodnich, już dziś zalane jest wódką węgierską, a zalew ten rozszerzy się na kraj cały, jeśli wielkie fabryki węgierskie pozostawione będą przy tym samym systemie opodatkowania, co rolnicze w prowincyach austryackich gorzelnie.

Jeśli zaś rząd węgierski, zniechęcony do reformy trudnościami ze strony parlamentu austryackiego, za pomocą opłat konsumcyjnych zabezpieczy sobie ten dochód, jakiego się spodziewał z reformy podatku gorzelnianego, to miną lata, nim myśl reformy na nowo zostanie podjętą. A na tej zwłoce cierpieć będzie nie 22, — ale 550 galicyjskich gorzelń. To przekonanie rozszerza się powoli, i dlatego może, nawet na twarzach posłów podolskich, nie widać tego rozpromienienia, jakie zwykło towarzyszyć uzyskaniu pożytecznych koncesyj.

Słychać tu, że właściciele gorzelń w zachodnich powiatach zamyślają, chociaż w ostatniej godzinie, objawić swoje zapatrywanie na reformę podatku od wódki. Szkoda, że to nie stało się wcześniej, i że Koło polskie pozostawione było pod wrażeniem, jakie wywarła deputacya podolska. Ale lepiej późno, niż wcale nie. Ustawa niewątpliwie powróci z Izby panów do Izby poselskiej, i byłoby rzeczą pożądaną, żeby wówczas Koło polskie miało przed sobą objaw życzeń i potrzeb gorzelni w zachodnich powiatach.

Złożenie mandatu p. Zacharjewicza niemile dotknęło dotychczasowych jego kolegów. Siła Koła polskiego, tak jak każdego klubu, polega na ilości jego członków czynnych, i nie przystoi posłom dla chwilowych może nieporozumień porzucać mandat dowolnie. — Ponowny wybór nie będzie przeprowadzonym tak rychło, — żeby Koło po świętach w pełnej sile do walki stanęło.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 4 kwietnia. *Gazeta Narodowa* ogłasza oświadczenie posła Zacharjewicza o powodach złożenia mandatu; spowodowało go do tego kroku postępowanie Koła z jego wnioskami, które przedstawiał celem spełnienia konkretnego programu, z jakim wszedł do Rady państwa. Zacharjewicz zastrzega się, że nie myśli krytykować postępowania Koła, ani nie zapoznaje wytrawnej, wytrwałej i pełnej poświęcenia pracy członków Koła w Radzie państwa; szanuje on motywa większości, ale i sobie zastrzega postępowanie takie, jakie mu sumienie i przekonanie wskazuje; względy na kraj i reprezentacyę jego nie pozwalają na razie składać innego sprawozdania.

Lwów 4 kwietnia. Wydział krajowy wystosował telegraficzną kondolencyę do ministra Dunajewskiego.

Wiedeń 4 kwietnia. *Wiener Ztg* donosi, że lekarz kąpielowy w Szczawnicy, Dr Trembecki, otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

Wiedeń 4go kwietnia. ⊙ Dzisiaj została otwartą wystawa ornitologiczna. Aktu otwarcia dokonał minister rolnictwa w zastępstwie Arcyksięcia Rudolfa, który osobiście otworzy dopiero kongres międzynarodowy ornitologiczny i będzie brał udział w obradach sekcyj. Wystawa jest nader świetną, zajmującą, malowniczą, urozmaiconą. Najcenniejsze okazy są: grupa polarna, plastyczny krajobraz i ptaki z wyspy Jan Mayen, wysiadujące na gniazdach; średniowieczna izba sokolnicza ze wszystkiemi przyborami, według pomysłu Makarta; woliery z menażeryi w Schönbrunie z europejskiemi i egzotycznemi ptakami; wielki zbiór okazów z Oceanii słynnego podróżnika Finscha; cztery rodzaje aparatów, w których się kurczęta sztucznie wylęgają; kompletny zbiór wszelkiego drobiu. Do najcenniejszych okazów należą dwa polskie, które poniekąd ratują zwykłą naszą obojętność na dobre imię w sferach nauk specyalnych. Są to nawet unikaty. Hr. Włodzimierz Dzieduszycki nadesłał zbiór 35 orłów, każdy innego rodzaju, wszystkie w Galicyi upolowane; Ulanowski z Krakowa trzy żywe wielkie i bardzo ładne kuropatwy kaukaskie, które mogą być rozplenione i przyswojone jako drób domowy i które podobno Arcyksiążę Rudolf ma nabyć. Akademia umiejętności nadesłała polskie dzieła ornitologiczne; szkoda tylko, że nie mają one osobnej szafki i stosownych napisów, tak, że gubią się wśród innych i tylko z katalogu można się o nich dowiedzieć. Hr. Kazimierz Wodzicki, nie mogąc przybyć na kongres, nadesłał tylko zbiór swoich pism, które mają być Arcyksięciu Rudolfowi ofiarowane.

Kongres ornitologiczny rozpocznie się 7go bm. Połączony jest z wycieczkami i polowaniem nad Neusiedlersee. Zjazd będzie bardzo liczny. Czy z Polaków przybędzie kto więcej, prócz hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i Ulanowskiego, dotąd nie wiadomo. Podobno prof. Dybowski ma jeszcze na czas zdążyć.

Lipsk 4 kwietnia. Proces Kraszewskiego rozpocznie się dnia 12 maja. Rozprawa będzie jawną, a tylko podczas odczytywania aktów, co do których zachowaną być musi tajemnica, proces toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Berlin 4 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* omawiając interpelacyę deputowanych polskich w sprawie archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej pisze: Zbliżenie się Rosyi do Niemiec przyjęto w całych Niemczech jako pocieszający objaw pokojowy. Interesa ludu niemieckiego wymagają utrzymania istniejącego już oddawna pokoju między Niemcami a Rosyą. Sądzimy, że i ludność mówiąca po polsku, a zamieszkała we wschodnich prowincyach pruskich, wdzięczną jest Cesarzowi, iż utrzymał pokój na granicy rosyjskiej. Polska partya rewolucyjna, składająca się przeważnie ze szlachty i duchowieństwa, łudziła się w ostatnich latach nadziejami, których urzeczywistnienie zależało od wojny między Rosyą a Niemcami i Austryą. Stronnictwa rewolucyjne nie mają nigdy względu na nieszczęścia i katastrofy wojny. Naturalną jest rzeczą, że nieprzyjaciele pokoju przekonawszy się, iż ich widoki wojenne są bardzo dalekie, chwytają się teraz zwykle używanych środków, aby i w czasie pokoju utrzymywać w owych prowincyach nieprzyjazną dla Niemiec agitacyę.

Nordd. Allg. Ztg zarzuca centrum, że przez popieranie interpelacyi deputowanych polskich objawiło znowu nieprzyjazne usposobienie dla państwa. Klerykalne centrum jest ogniskiem przyciągającem do siebie wszystkich nieprzyjaciół państwa, Francuzów, Welfów, Duńczyków i Polaków. Rząd nie da się ani zatrwożyć, ani też sprowadzić z drogi obranej względem katolików polityki. Artykuł ten, odznaczający się niezwykle namiętnym tonem, dowodzi, że Gossler porozumiał się poprzednio z Bismarkiem, zanim dał ostrą odprawę interpelacyi deputowanych polskich.

Rzym 4go kwietnia. Podczas wczorajszego przedstawienia gabinetu zaszły bardzo ożywione sceny. Opozycya przyjmowała każdy frazes programowej mowy Depretisa ironicznym śmiechem. Prawica i centrum zachowywały uporczywe milczenie, co zwiększyło jeszcze butę przeciwników.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 kwietnia. Izba panów obradowała nad budżetem i ustawą finansową na rok 1884, które w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto bez zmiany. W dyskusyi jeneralnej nie zabrał nikt głosu. W dyskusyi szczegółowej przemawiał tylko Helfert zalecając budżet ministerstwa oświaty i restauracyę pomników klasycznej i chrześciańskiej archeologii. — Izba przyjęła traktat państwa w sprawie wykonywania administracyi sądowej w księstwie Liechtenstein. Przyszłe posiedzenie nieoznaczone.

Wiedeń 4 kwietnia. Wystawa ornitologiczna otwartą została krótkiem przemówieniem ministra rolnictwa Falkenhayna, w którem tenże zaznaczył, że rząd gotów jest popierać każde przedsięwzięcie w celach umiejętności. Następca tronu przybył wraz z małżonką na wystawę; minister rolnictwa i komitet wystawy przyjmowali dostojnych gości. Arcyks. Rudolf i Arcyks. Stefania zwiedzili wystawę i wyrazili się o niej z pochwałami, jako o dziele, które powiodło się w zupełności.

Budapeszt 4 kwietnia. Izba niższa przydzieliła wniosek Mocsarego w sprawie ukarania napastników dep. Hermanna komisyi prawniczej.

Trybunał kasacyjny uznał wszystkich oskarżonych w procesie Tisza-eszlarskim za niewinnych.

Paryż 4 kwietnia. Z Izby. Ferry zbija zarzuty podniesione przeciw konwencyi tunetańskiej i zaznacza potrzebę zniesienia międzynarodowej komisyi finansowej, która była główną przeszkodą w przeprowadzeniu reform. Cudzoziemcy są w posiadaniu pewnych immunitetów, które naturalnie pod rządem liberalnym i cywilizacyjnym muszą upaść. Rząd będzie się starał o złagodzenie lub wypowiedzenie istniejących traktatów z państwami zagranicznemi. Konwencyę przyjęto 322 przeciw 164 głosom. Artykuł dodatkowy, że bej nie może bez uchwały parlamentu zaciągnąć pożyczki, przyjęto również za zgodzeniem się rządu.

Paryż 4 kwietnia. Ambasador turecki zaprzecza doniesieniu o zaburzeniach w Jakowie; w Albanii panuje wszędzie pokój.

Rzym 4 kwietnia. Z Izby. Depretis oświadczył, że nowy gabinet pozostanie wiernym programowi wygłoszonemu w Stradelli. Skrajna lewica i pentarchiści zaczepiają namiętnie nowy gabinet, nie stawiając żadnego wniosku. Ministrowie odparli te zarzuty.

Kardynał Hohenlohe powrócił tu. Przybycia nuncyusza paryskiego spodziewają się w sobotę. *Italie, Diritto* i *Stampa* utrzymują, że wczorajsze doniesienie *Fanfulli* o podróży królestwa włoskich do Berlina jest bezzasadne.

Londyn 4 kwietnia. W Izbie niższej oświadczył rząd, że nie ma zamiaru wysłania wojsk do Berberu i Chartum. Jeśli Gordonowi grozi niebezpieczeństwo, należy pospieszyć mu na pomoc. Rząd życzył sobie, aby Gordon pozostał w Chartum, aż do wycofania załóg z Suakimu. Gordonowi nie grozi tam żadne niebezpieczeństwo. Dalszych wyjaśnień nie chciał rząd udzielić. Northcote postawił wniosek, żądający odroczenia dyskusyi nad finansową sytuacyą w Egipcie, aby mógł zaczepić egipską politykę rządu. Skoro jednak Gladstone zaprotestował stanowczo przeciw temu, Northcote cofnął swój wniosek.

Kursa. — Wiedeń 4 kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·75. — 5% Renta papier. niepodat. 95·40. — Renta srebr. 80·85. Renta złota 101·35. — 6% Renta złota węgierska 121·85. — 4% Renta złota węgierska 91·65. — Losy z r. 1860 136·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 846·—. Akcye kredyto. 316·75. — Londyn 121·35. — Napoleony 9·60½. — Lombardy 141·10. Losy roku 1864 171·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 293·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 181·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. —·—. — Obligacye indemn. galicyjsk. 100·—. — Losy prem. węgiersk. 118·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 185·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. I. A. 99·25 — Akcye kolei Siedmiogro. 175·75.— Marki 59·25. — Ruble 122·25. — Dukaty 5·69. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Berlin — 4 kwietnia. Banknoty austryackie 168·70 — Krótki Wiedeń 168·50.— Krótka Warszawa 206·70. — Banknoty rosyj. 207·05. — 5% Listy zast. Polskie 64·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·20.— Akcye Kolei Karola Ludwika 124·60. — Akcye austr. kredytowe 536·—·

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 4 kwietn

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 56	9 67
Imperyał ważny	9 88	9 97
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 40	100 40
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 25	91 60
4% „ „ „ „ „ II em.	86 25	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rubli	100 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 40
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	293 —	294 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	180 50	183 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstanisławowa	21 25	23 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 3 kwietn

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 85	80 —
4⅕% „ srebrna	80 85	81 —
4½ „ złota	101 4	101 5[illegible]
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	138 75	137 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 75	100 25
Galicyjskie „ „	99 75	100 25
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7⅝ „	99 75	100 75
Węgierskie „ „	101 25	101 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 —	100 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 25	142 75
6% Renta węgierska złota	121 75	121 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	100 80	101 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	117 80	118 20
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	245 —	245 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	324 90	325 20
„ „ węgierskie . 200 „	319 25	317 75
Depositen-Bank . 200 „	219 50	220 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	805 —	811 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	845 —	847 —
Unionbank . 100 „	110 30	110 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 75
Wied. Bankverein . 100 „	109 60	109 90
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	173 25	173 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	563 —	566 —
Elżbiety . 210 „ „	282 —	283 —
Linz-Budweis . 200 „ „	205 —	205 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 —	196 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2588	2593
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 25	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	293 50	294 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 75	147 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	182 —	183 —
Nordwest austr. . 200 „ „	186 50	187 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	196 50	196 75
Rudolfa . 200 „ „	180 75	181 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 75	176 25
Staats-Eisenb. Gesell . 200 „ „	318 60	318 90
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	141 80	142 20
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 25	260 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 25	169 5[illegible]
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 50	159 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	170 —	170 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 50	122 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	98 25	98 75
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 60	100 —
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 60	100 —
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	101 90
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 85	103 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 50	— —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	109 75	110 25
„ poż. 14 million. 1882 „	106 50	107 —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 75	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 90	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	98 90	99 30
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 25	— —
„ III „ 1868 300 „ „	100 50	100 80
„ IV „ 1872 300 „ „	100 25	100 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 50	104 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 10	104 50
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	122 —	122 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 75	98 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 —	187 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 —	143 75
„ „ . 200 złr. 5%	122 40	122 70
Theissb.-Gesell. . „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ II Em. 200 „ „	97 75	98 25
„ Nordost . 300 „ „	96 60	97 —
„ „ złotem . 200 „ „	119 —	119 50
„ Westbahn . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	99 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 25	114 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	126 50	127 —
„ Węgierskie „ 100	116 75	117 25
3% „ Tureckie fr. 400	19 90	20 10
Kredytowe złr. 100	174 25	174 75
Clary złr. 40	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 50	— —
Insbrucku „ 20	— —	20 —
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 25	— —
Palfy „ 42	37 50	38 —
Rudolfa „ 10½	— —	— —
Salma „ 42	52 75	53 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 —
St. Genois „ 42	47 25	48 —
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 50	29 50
Windischgrätza „ 21	37 75	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20 frankówki	9 61	9 62
Imperyały rosyjskie	9 91	9 93
Funty szterl. angielskie	12 11	12 15
Liry tureckie złote	10 90	10 92
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	59 35
Rubel papierowy za 100	122 75	123 25

Lwów 3 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 60	100 60
4% „ „ „ „	90 50	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 60	100 60
6% „ „ Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 60	100 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 3 kwietn.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	40
kupon	—	—	134	

Litania loretańska w obrazkach

artystycznie wykonana, światłodrukowym sposobem, rozmiary 26/20 centim., — wyszła świeżo NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ *Dra Władysława Miłkowskiego* W KRAKOWIE. (1019-1 4)

Cena egzemplarza **25** centów.

Jakiem postępowaniem można gorączce połogow. zapobiedz?

Słowa przestrogi i wskazówki właściwego postępowania, dla użytku położnych i niewiast, ich opieki potrzebujących,

spisał

Dr. Henryk Jordan,
Docent Uniwersytetu Jagiell.

Cena 30 ct., z przesyłką 35 ct.

Skład główny w **księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (1026-1-5)

L. 469. **KONKURS.** (1018)

W Leżajsku opróżnioną zostaje posada lekarza miejskiego z roczną płacą 200 zlr., z dodaniem pomieszkania i prawem poboru dodatków za funkcye urzędowe, na którą konkurs rozpisuje się do końca kwietnia b. r. Posada ta nadaną zostanie kompetentowi, który złoży dowody z ukończonych nauk wszech wiedzy lekarskiej i poprze świadectwem zaufania do spełniania funkcyj sądowo-lekarskich — Zwierzchność król. wol. miasta Leżajska, dnia 15 marca 1884 r. *J. Zawilski.*

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy"

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha. Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [873-1-22]

Mieszkania

frontowe, większe lub mniejsze — od dwóch do siedmiu pokoi z p. n., na pierwszem lub drugiem piętrze — **są do wynajęcia w domu pod L. 5 przy ulicy Mikołajskiej.**

Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu na I. piętrze w godzinach popołudn. (1014-1-2)

Człowiek musi mieć szczęście!
a to ma każdy — przez prof. R. Orlice w Westend-Berlinie! —

Przez jego informacyę loteryjną wygrałem PIĘKNE TERNO!

CZŁOWIEK MUSI MIEĆ TERNO.
Heltan. Piotr Petri.

Zapytanie! Zamówienie! Zaufanie tylko u prof. Rud. Orlice, matematyka w Westend-Berlinie, który każdemu posyła DARMO i OPŁATNIE swój **wykaz wygranych w terno** na 1884 r. (924-1-2)

Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne

domu S. Thadée & Co. w Bordeaux dostać można **w Krakowie,** ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion. (792-20-40)

Cebule do sadzenia 100 kilo 14 złr., nasienie cebul 70 złr., nasienie marchwi 50 złr., nasienie buraków pastewnych (burgundzkich) 30 złr., rzodkiew zimową czarną płasko-okrągłą wielką 80 ct. za kilo, również wszelkie nasiona po najtańszych cenach. (870 9-15)
S. Müller w Bzeńcu (Bisenz).

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Tranczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (79-57-)

Homeriana herbata (sybirskie polygoneum)

SCHUTZ-MARKE HERBA HOMERIANAE P. H. OMNI MORBO SUUM REMEDIUM. Gerrichtlich deponirt. Paul Homero

Przez **Pawła Homero** w swych podróżach w Syberyi odkryta i do Europy dowieziona, a po nim Homeriana zwana roślina, która brana jako nawar herbaty, wywiera, przez 485 świadectw udowodniony, doskonały leczniczy **skutek w nieżytach oskrzeli i płuc, zaflegmieniu dróg oddechowych w ogóle, tudzież w rozpoczynającej się gruźlicy płuc,** jest uznaną, znajduje się w **KRAKOWIE** w wyłącznym składzie dla Austryi-Węgier w **aptece ERNESTA STOCKMARA,** ulica Grodzka. Paczka 60 gramów na dwa dni kosztuje złr. 1 cent. 20. Lekarskiej bliższej wiadomości udziela pan **Dr. RUD. NAUSS** (specyalista chorób piersiowych i brzusznych) **I., KÄRNTHNERSTRASSE Nr. 19** podczas godzin ordynacyjnych, od godziny 2—4.

Uwaga. Każda paczka ma sądownie zabezpieczony znak fabryczny i podobiznę. Pocztą wysyła się tylko 5 paczek. Opakowanie 20 c. więcej.

Broszurę o skutku leczenia i używania herb. Homerianae przesyła się opłatnie za otrzymaniem 25 cent. w markach listowych. (556-18-)

Kronika
potoczna i anegdotyczna
Z ŻYCIA
ADAMA MICKIEWICZA

na podstawie opisów wiarogodnych świadków zestawił

Władysław Bełza,

wydanie ozdobne, z **dwoma portretami** ze stali, **Mickiewicza i Marylli,** w 8ce, **cena 2 złr.** wyszła nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we LWOWIE

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (985-2-8)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu **Maurycego Haya** dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (614 12-)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

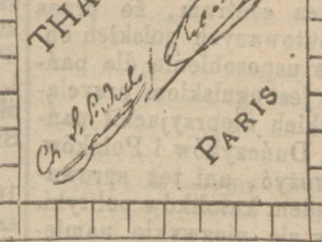
(544-7-)

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. — **R. Tüchler, aptekarz** (W. Rösler's Neffe Nachf.) w **Wiedniu, Regierungsgasse 4.** (415-9-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u M. Esriela i A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

PLASTER THAPSIA
LE PERDRIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusnie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.
(poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w dwóch aptekach PP. Redyka i Trauczińskiego.

(82-24-)

☛ Na święta wielkanocne!

wysyła pocztą za zaliczką opłatnie z **cłem i portem włącznie** z opakowaniem
w 5 kilo paczkach:

karczochy z Neapolu 40—55 st.	zł. 3·50
kalafiory, bardzo piękne białe róże (5 kilo koszyk)	„ 1·80
ziemniaki świeże tegoroczne (5 kilo woreczek)	„ 1·80
pomarańcze najlepsze mesyńskie 30—40 st.	„ 1·70
pomarańcze krwawe bardzo dobre 35—40 st.	„ 2·—
cytryny najlepsze mesyńskie, 40—50 st.	„ 1·70
winogrona stołowe malaga oryginalne skrzyn. netto 2½ kilo	„ 2·70
winogrona stołowe malaga niewiązane **kilo**	„ 0·90
rodzynki sułtańskie b. dobre złotożółte bez pest.	„ 0·70
rodzynki elemé b. wielki	„ 0.60
migdały słodkie puglieskie wielkie	„ 1·30
daktyle muszkatołowe na gałązkach bardzo dobre	„ 0·95
Wina na wety:	
malaga 10 letnie w baryłkach netto 4 litry	„ 5·—
muszkatołowe hiszpańskie ogniste	„ 5·—
refosco istryańskie wyborne	„ 4.80
madeira stare b. dobre	„ 5.50

(993-5-6) **Antoni Paparotti w Tryeście.**

Już ukończonym został druk dzieła
KS. PIOTRA SKARGI
Żywoty Świętych
starego i nowego Zakonu.
Na każdy dzień przez cały rok.

W 2 dużych tomach in 4o, str. 612 i 632.

Wydanie dwudzieste piąte, zawierające dokładny tekst według pierwowzoru, bez żadnych opuszczeń i dodatku. (856-2-6)

Cena za całe dzieło ustanowiona tylko 5 złr.

W ładnej oprawie w płótno angielskie ze złoconemi wyciskami 7 złr.

Zamówienia adresować należy do:

Księgarni Polskiej w Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stęmpel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [543-11-]

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Gospodarzom wiejskim, że pozbywam pozostałe mi ze sprzedanych dóbr maszyny rolnicze najnowszych systemów i będące w najlepszym stanie, po cenach bardzo umiarkowanych. Bliższych szczegółów udziela kancelarya moja fabryczna w Podgórzu, gdzie również można codziennie oglądać maszyny. (956-2-6)

Gustaw Baruch
w Podgórzu.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

X. loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne,
której dochód przeznaczonym jest na rozszerzenie zakładów córek oficerskich

Ustanowione

wygrane w liczbie 12,225 wynoszą ogółem 205,400 złr. w. a.,

mianowicie:

I główna wygrana 60,000 złr. renty złotej, I główna wygrana 20,000 złr. renty złotej, I główna wygrana 10,000 złr. renty złotej

z **12** pobocznemi wygranemi, następnie **10** wygranemi po **200** złr. renty złotej, wreszcie wygranemi gotówką po **100** złr., **80** złr., **60** złr., **40** złr., **20** złr., **10** złr., **8** złr. i **6** złr., w ogólnej kwocie **111,000** złr.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 26 czerwca 1884 r.

☛ ***Los kosztuje 2 złr. w. a.*** ☚

Bliższe postanowienia zawiera rozkład gry, który przy zakupnie losów dostać można darmo w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, II piętro w Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą opłatnie. (944-1-6)

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, *Wiedeń, 15 kwietnia 1884 r.*

Karol Latour von Thurmburg, *c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.*

Marienbad w Czechach.

Stacya kolei cesarza Franciszka Józefa w dolinie otoczonej lesistemi górami a otwartéj tylko od południa (628 m. n. p. m.), zupełnie ochronne położenie, wspaniałe daleko rozciągające się cieniste drogi przez las górski, z 3 obszernemi łaźniami do kąpieli mineralnych, mułowych, natryskowych i gazowych i 7 zdrojami leczniczemi; jest głównym przedstawicielem zimnych alkaliczno-salinicznych wód leczniczych.

Kreuzbrunnen i Ferdinandsbrunnen, najsilniejsze z wszelkich znanych wód, zawierający sól glauberską okazują się szczególnie skuteczne w rozmaitych chorobach przyrządów trawienia, przyrządów moczowych, kobiecych organów płciowych, w cierpieniach w latach dojrzałości, przeciw utrudnieniniu pożywienia, jak w gośćcu, stłuczeniu, cukrzycy, itp.

Waldquelle uznaną jest w przewlekłych chorobach oddechowych.

Rudolfsquelle działa szczególniej lecząco w przewlekłych nieżytach przewodu moczowego itd. **Ambrosius- i Karolinenbrunn (najobfitszy zdrój w żelazo w Niemczech),** są leczniczemi zdrojami czysto żelazistemi **Kąpiele mułowe Marienbadzkie** są najsilniejsze z wszystkich znanych żelazistych kąpieli mułowych.

Miasto ma gustownie urządzone hotele i mieszkalne domy, urząd pocztowy, telegrafowy i cłowy, dobrze zaopatrzoną czytelnię. Codziennie trzy razy koncerta muzyki zdrojowej, często inne koncerta, bale i kółka tańców, codziennie przedstawienia teatralne.

Katolicki, ewangiel. i anglikański kościół (także nabożeństwo dysunickie i szwedzkie) i bożnica.

Pora trwa od 1 maja do końca września. Rocznie bywa 14000 (bez wliczenia turystów i przejeżdżających). Wszelkie inne wody mineralne w halach do picia.

Rozsyłkę wód mineralnych tylko we flaszkach szklannych po ¾ litra, soli zdrojowej, wyrabianych z niej pastylek i mułu uskutecznia **zarząd kąpielowy,** u którego również w składach dostać można darmo opisów.

Magistrat — Zarząd kąpielowy Marienbad.

Składy w **Krakowie** u pp. **J. Wentzla. Józ. Goldwassera, Wł. Goldwassera, w Tarnowie** u p. **N. Trauma.** 887-1-4)

KĄPIELE CIEPLICE (TEPLITZ-SCHÖNAU)

w Czechach od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła,** (29·5—39° R). **Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.**

PORA LETNIA rozpoczyna się z dniem 1 maja.

PIERWSZORZĘDNE MIEJSCE LECZNICZE ze wspaniałemi wedle najnowszych zasad zbudowanemi urządzeniami kąpielowemi. KĄPIELE MUŁOWE. Wszelkie INNE WODY MINERALNE przez zarząd miejski w najświeższem napełnieniu pod LEKARSKĄ KONTROLĄ.

KĄPIELE ODZNACZAJĄCE SIĘ NIEZRÓWNANĄ SKUTECZNOŚCIĄ przeciw GOŚĆCOWI, REUMATYZMOWI, PORAŻENIOM, ZOŁZOWATYM NABRZMIENIOM i OWRZODZENIOM, NEWRALGIOM i rozpoczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, SZCZEGÓLNIEJ JEDNAK BARDZO SKUTECZNE w następstwach chorób powstałych z ran od BRONI SIECZNEJ I PALNEJ, PO ZŁAMANIU KOŚCI, w SZTYWNOŚCIACH STAWÓW i SKRZYWIENIACH.

WSPANIAŁE ZUPEŁNIE OCHRONNE POŁOŻENIE w obszernej całkiem od gór okolonej dolinie. ŁAGODNY jednostajny KLIMAT. Pyszne ZAKŁADY OGRODOWE i PARKOWE. KONCERTA miejskiej orkiestry kąpielowej i muzyk wojskowych. TEATR Z PRZEDSTAWIENIAMI OPERY itp. Salon leczniczy. Czytelnia. Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań. DWA DWORCE KOLEJOWE.

DOSTATECZNE POMIESZCZENIE ODPOWIEDNIE WSZELKIM WYMOGOM dają wspaniały Kaiserbad, Steinbad, Stadtbad, Schlangenbad i Neubad w Schönau i liczne mieszkania w prywatnych domach.

W ROKU 1883 PRZYBYŁO DO TEPLIC-SCHÖNAU 32,625 OSÓB (898-2-3)

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje ZAMÓWIENIA NA MIESZKANIA, dla Cieplic ZARZĄD KĄPIELOWY w CIEPLICACH, dla Schönau MAGISTRAT w SCHÖNAU.

OGŁOSZENIE.

L. 12722.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymują: w CIECHOCINKU Gąbczyński; w HUSIATYNIE Friedmann; w JAROSŁAWIU Wisłocki; w KIJOWIE Marcińczyk, Seidl; w KRAKOWIE Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we LWOWIE Goldbaum, Mikolasch; w PRZEMYŚLU Kozłowski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE Traun; w WARSZAWIE Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w WIEDNIU Mattoni, w WILNIE Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. (353-5-24)

Młoda osoba

władająca polskim i niemieckim językiem, poszukuje umieszczenia jako towarzyszka w podróży. Bliższa wiadomość w restauracyi hotelu Drezdeńskiego w Krakowie. (1011-2-3)

Zlecenia na giełdę WIEDEŃSKĄ

przyjmuje pod przystępnemi warunkami

Kantor pod firmą Józef Rapoport

w Krakowie, Rynek 43, linia A–B.

☛ Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów. (457-23-50)

Łubin żółty. Nasienie świeże a pewne, **jeden** korzec czyli **100** kilo wraz z workiem po 7 złr. w. a. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (968 4-10)

Warsztat stolarski obszerny wraz ze składem, jest każdego czasu w domu pod L. 7 przy ul. św. Krzyża do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu. (859-3-3)

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice

sprzedaje **nasienie buraków pastewnych Leutowickich** po 42 złr. za 100 kilo. Drobniejsze partye po 45 c. za kilo. (938-4 12)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (177-74-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

„Grüne Blätter"

Finanzielles Fachorgan

ADMINISTRATION, WIEN, IX., MAXIMILIANPLATZ Nr. 14.

☛ **Drei Gulden jährlich.** ☚

Probenummern durch einen Monat über Verlangen gratis und franco. (770 8-10)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (837-54-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

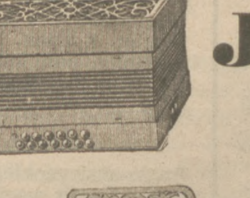
SAINT-RAPHAËL

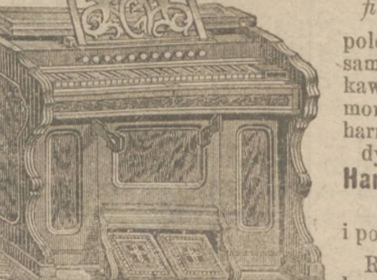
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (398-23-)





Medal za postęp 1873 r.

JANA KLEINA

PIERWSZA C. K. WYŁ. UPRZ.

fabryka harmonijek i harmonij

w Wiedniu, VII., Mariahilferstr. 86. *filia* **w Budapeszcie, Tabakgasse 10.**

poleca bardzo piękne instrumenta z najlepszemi szkołami samouczenia, z dodatkiem więcej niż 1200 najulubieńszych kawałków muzycznych na jedno- dwu- i trzyrzędowe harmonijki, następnie chromatycznie strojone i fortepianowe harmonijki, melofony, flety harmonijkowe, harmonie, melodyony do kręcenia, najpiękniejsze harmonijki ustne itp.

Harmonie 5 oktawowe pojedyncze 3 rejestra 75 złr.
„ 5 „ podwójne 3 „ 95 „

i potrójne do 12 rejestr. wzwyż. **Ariston z 6 nut. 24 zł.**

Reparacye w tym fachu będą jaknajszybciej i najlepiej wykonane. **Illustrowane cenniki na żądanie darmo.** (980 2-3)